

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Janka 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 87.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 15 kwietnia 1932 r.

Rok XXVI.

Sanacyjne związki zawodowe nie uznają zasad katolickich.

Pojawienie się projektu komisji kodyfikacyjnej o nowym prawie małżeńskim, usiłującym wprowadzić zasady sprzeczne wyraźnie z nauką Kościoła Katolickiego o małżeństwie, wywołało wśród katolickiego społeczeństwa powszechne oburzenie i jednolity głos uroczystego protestu. Społeczeństwo to zrozumiało bowiem, że nowe prawo małżeńskie rozbije najmniejszą komórkę społeczną, tj. rodzinę, postawi pod znakiem zapytania moralne wychowanie młodzieży w domu rodzinnym i rozbije tem samem i granitowy fundament, na którym oparty być winien i jedynie oparty być może być całego narodu. Do tego powszechnego głosu oburzenia przyłączyły się także katolickie organizacje robotnicze tak kulturalno-oświatowe, jak i zawodowe.

Za takie organizacje robotnicze, uznawające zasady katolickie i święcące swoje sztandary w świątyniach naszych, pragnęły uchodzić do niedawna także ogniwa tak zwanej **Generalnej Federacji Pracy**, przekształcone ostatnio na **Związek Związków Zawodowych**, prowadzony przez socjalistów sanacyjnych. Dla ludzi, którzy patrzeli na skład tej organizacji, znali jej przywódców, i mieli możliwość zapoznać się z jej metodami pracy, przez chwilę nawet jedną nie mogło być wątpliwym, że organizacja ta tak w swej ideologii, jak i w metodach pracy nie pozostaje w zgodzie z duchem zasad katolickich. Mimo to udało się Generalnej Federacji Pracy, inaczej Związkowi Związków Zawodowych **niejednokrotnie przy pomocy nacisku urzędowych pracodawców** włączyć w swoje szeregi całą masę robotników, dla których zasady katolickie nie są czymś fraszem, a faktycznym i uszanowanym drogowskazem. Ludzili się ci biedacy, którzy zresztą do związku tego wstępowali najczęściej w obawie przed utratą chleba, że uda im się wywrzeć wpływ swój na charakter organizacji i kształtować go po myśli swoich własnych, szczerze katolickich przekonań.

Sprawa reformy prawa małżeńskiego rozbiliła te złudzenia. Stanowisko bowiem, jakie zajął Związek Związków Zawodowych w powyższej sprawie, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że organizacja ta nie jest katolicką a więcej, jest wyraźnie antykatolicką, należy więc do szeregu tych organizacji, do których katolickiemu robotnikowi, nie chcącemu się wykluczyć ze społeczności katolickiej, należeć nie wolno.

Powyższe twierdzenie należy nam oczywiście udowodnić. Sięgnijmy więc do organu Związku Związków Zawodowych w Polsce, wychodzącego we Warszawie pod nazwą „Front Robotniczy“ (numer 23 z dnia 6 grudnia 1931 roku), który na biurku naszym znalazł się niestety dopiero teraz. Czytamy tam pod „Uwagami“ rozprawę niezwykle znamioną o tem, jak na reformę prawa małżeńskiego zapatruje się Związek Związków Zawodowych. Dowiadujemy się z niej m. in., że

„Rząd Polski polecił (1—red. „Dzien. Bydg.“) odpowiedniej Komisji zająć się tą sprawą i przygotować projekt nowego prawa małżeńskiego, któreby z jednej strony przez możliwość zawierania ślubów cywilnych przeciwdziałało tworzeniu małżeństw nielegalnych, tzw. „na wiarę“, a w razie zaś niedobrań

się małżonków ułatwilo im prawne rozstanie się, zabezpieczając prawnie byt dzieci, aż do pełnoletności, a z drugiej strony łatwiejsze legalizowanie dzieci nieślubnych...“

Stwierdzenie przez Związek Związków Zawodowych, stojący na usługach Rządu, że to Rząd polski polecił przygotować takie prawo, jest dla nas nie-

zwykle cenne, albowiem do tej pory Rząd Polski zawsze twierdził, że na pracę komisji kodyfikacyjnej nie miał żadnego wpływu. Ale posłuchajmy dalej:

„...Projekt tego prawa jest bardzo potrzebny i setki tysięcy ludzi znajdzie wyjście z ciężkiego nieraz położenia — przymusowego mieszkania razem i ciągłego żarcia się ze sobą w ciągu miesięcy i lat całych.

Tymczasem duchowieństwo polskie rozpoczęło niesłychaną wojnę przeciwko temu projektowi.

Ksiądz Kardynał Hlond i ks. arcybiskup Twardowski wydali odezwy, w których projekt ten potępiają w imię zasad chrześcijańskich...“

A dalej:

„...Ks. Prymas Hlond nawołuje, żeby dnia 8 grudnia urządzono w kościołach nabożeństwo demonstracyjne ze śpiewami „Pod Twoją Obronę“ przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego.

Trzeba było kazać urządzać takie nabożeństwa przed wojną światową, w celu przeciwdziałania jej, bo wojna zrobiła tyle małżeństw nielegalnych i setki tysięcy dzieci nieślubnych...“

(Podkreślenia według oryginału. — Uw. red. „Dzien. Bydg.“).

Już sam ton, jakim o Dostojnikach Kościoła i ich zarządzeniach wyraża

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Minister Zaleski mówi o pokojowych zamiarach Polski i żąda gwarancji bezpieczeństwa.

Genewa, 13. 4. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej p. min. Zaleski wygłosił następujące przemówienie, z którego podajemy najważniejsze fragmenty: Od chwili wznowienia prac naszej konferencji wysłuchaliśmy tu szeregu interesujących deklaracji, które niewątpliwie pozwolą w końcu zorientować nasze prace w kierunku, mogącym doprowadzić do praktycznego wyniku. Mowa tu o rozbrojeniu ilościowym i jakościowym. Jeśli chodzi o rozbrojenie ilościowe, mój kraj gotów jest zmniejszyć zbrojenia do najmniejszego

poziomu, byleby tylko miał pewność, że w tym regionie żaden inny kraj nie będzie dysponował widoczną większością. Z drugiej strony wobec postępu w różnych dziedzinach koniecznym jest znalezienie dzięki organizacji międzynarodowej odpowiednich środków przeciw temu, co nazwałbym „nadużyciem technicznym“, zdolnym w sposób uboczny ułatwić akcję wojskową kraju, oraz środki przeciw różnym rodzajom wyższości faktycznej, wynikającej w pierwszym rzędzie z natury nowoczesnego przemysłu.

Rozbrojenie jakościowe.

Przybyliśmy tu, aby szczerze i lojalnie współpracować ze wszystkimi krajami i być może powinszować sobie, gdy współpraca ta doprowadzi z tego punktu widzenia do stworzenia jednakowych warunków. Sytuacja pewnych krajów wymagałaby znalezienia dla art. 8 paktu pewnego rozwiązania. Mówię tu o zakazie pewnych rodzajów broni i rozbrojenia jakościowego. Projekt włoski jest pod tym względem doskonałą próbą syntezy. Mój kraj nie poniósłby wielkich ofiar pod tym względem, bo zajęty współpracą w odbudowie gospodarczej, nie dysponuje on potężnymi rodzajami broni, będącymi przedmiotem propozycji wymienionej. Pod tym względem kraj mój znajduje się w sytuacji znacznie mniej dogodnej, aniżeli niektóre państwa jego regionu, posiadające tę broń w wielkich ilościach i mające możliwość jej fabrykacji.

Mielibyśmy więc wszelkie powody poprzeć propozycję ograniczenia pewnych rodzajów broni. Jednakże chcę wyjaśnić pewne kwestje preliminacyjne, a mianowicie, czy autorzy tych propozycji zdecydowani są przyjąć system kontroli dość skutecznej, aby ochronić

nas od niespodzianek. Czy są też zdecydowani zgodzić się na międzynarodową kontrolę wszelkiego przemysłu, mogącego być użytym dla celów wojny i wreszcie, czy przewidują oni skuteczną akcję przeciwko krajom, któreby naruszyły zakaz.

Bez tych zasadniczych warunków stworzymy tylko dogodne warunki dla kraju o złej woli, który nadużywając poczucia bezpieczeństwa stworzonego

manifestacją bezskutecznego zakazu, zechciałby pewnego dnia wykorzystać to i napaść na naród lojalnie obserwujący postanowienia międzynarodowe.

Pokojowa gotowość Polski.

Świadectwem naszej odpowiedzialności i zdecydowanego ścisłego przestrzegania naszych zobowiązań międzynarodowych jest fakt, że gotowi jesteśmy przyłączyć się do każdej propozycji, dotyczącej zakazu pewnych kategorii zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych, uznanych przez konferencję za specjalnie ofensywne. Będzie zadaniem naszym przytem przedewszystkiem opracować te propozycje, dotyczące art. 1, związanego z zasadą ograniczenia i redukcji zbrojeń. Bez ścisłego określenia metod, które weźmiemy pod uwagę, wszelkie niedopatrzienia grożą nam przedłużeniem naszych obrad, lub też sprowadzeniem ich do pustej manifestacji. Koniecznym jest rozwiązanie, obejmujące całokształt zagadnienia, zmierzającego do wyższego celu, który musi przyswiecać naszej pracy do organizacji pokoju.

Rewizje i konfiskaty w domach brunatnych Hitlerowcy byli na czas ostrzeżeni.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 4. Jednocześnie z opublikowaniem dekretu prezydenta Rzeszy nastąpiły w całym państwie rewizje w oddziałach szturmowych narodowej partji socjalistycznej, oraz konfiskata majątku jak i zamknięcia lokali.

W Darmstadzie skonfiskowany został aeroplan i większa część samochodów i

motocykli, olbrzymie zapasy tornistrów, stacje polowe, telefoniczne, stacje radio, oraz szereg innych przedmiotów zaopatrzenia wojskowego.

W Hamburgu w czasie rewizji w lokalach narodowej partji socjalistycznej rzucono bomby zawierające gazy łzawiące, przez co uniemożliwiono przez dłuższy czas przeprowadzenie akcji policyjnej. Jak się okazuje we wielu okęgach narodowi socjaliści byli poprzednio przygotowani na rewizje policyjne i usunęli wczas materiały, jak i uzbrojenie. AR.

P. Prezydent Rzplitej w Muzeum Narodowym.

Warszawa, 13. 4. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przybył dziś o godz. 11,30 do Muzeum Narodowego i zwiedził salę malarstwa polskiego, malarstwa obcego i Muzeum Wojskowe.

Tragedja Lindbergha.

Dziecka niema, żona chora, pieniądze przepadły.

Nowy Jork, 13. 4. (PAT) Prasa amerykańska komunikuje, że policja nowojorska odradzała usilnie Lindberghowi wypłacenia 50.000 dolarów okupu, żądane przez uprowadzicieli dziecka, gdyż przypuszczała, że Lindbergh zostanie oszukany.

Lindbergh robi starania, mające na celu niedopuszczenie policji do interwencji, gdyż jego zdaniem interwencja

ta przeszkadza mu w odzyskaniu dziecka. Jednakże policja nie chce zaprzestać poszukiwań.

W rezultacie dziecko dotychczas nie jest odnalezione, zaś pani Lindbergh jest bardzo ciężko chora i znajduje się w prywatnej lecznicy w Nowym Jorku, a jej stan nerwowy budzi poważne obawy.

się Związek Związków Zawodowych, przekonuje nas, jak żywiołową on czuć musi nienawiść do naszych duchowych opiekunów i przywódców. A większa jeszcze nienawiść bije z tego stanowiska do zasad katolickich wogóle. Dla Związku Związków Zawodowych rodzina nie jest rzeczą świętą, małżeństwo ma być kontraktem prywatnym, który się zawiera i rozwiązuje według woli a nieraz nawet na podstawie kaprysu. To nie są zasady katolickie, a kto takie zasady głosi, ten staje w sprzeczności do nauki Kościoła Katolickiego, ten staje poza nawiasem tego Kościoła i nie może uchodzić za żywego jego członka.

O tem pamiętać winni wszyscy robotnicy katolicy, którzy z takich czy innych względów należą do antykatolickiego Związku Związków Zawodowych.

Apelujemy do nich, ażeby po zrozumieniu tej prawdy smutnej bezwzględnie opuścili szeregi tej organizacji. Nikt z pracodawców, urzędowych czy prywatnych, jeżeli się przyznaje do rodziny katolickiej, nie będzie mógł ich ze względów politycznych pod groźbą utraty chleba zmuszać do popierania organizacji, głoszącej zasady, zwalczane w imię zasad Chrystusa przez Ojców Kościoła. A gdyby to mimo to kto robił, znajdzie przeciwko sobie cały zorganizowany świat katolicki, który nie omieszką stanąć w obronie swoich współwyznawców, a gwałcenie sumienia katolickiego uzna za dostateczny powód do nieublaganej walki. (obl).

P. Stamirowski już kieruje Bankiem Rolnym.

Warszawa, 13. 4. (PAT) P. minister ref. roln. mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Stamirowskiego wiceprezesem Państw. Banku Roln. powierzając mu jednocześnie pełnienie obowiązków prezesa Banku Rolnego.

Nieco powietrza na polsko-litewskiej granicy.

Wilno, 13. 4. (PAT). Na skutek porozumienia polsko-litewskiego w drugiej połowie kwietnia otworzony będzie mały ruch graniczny na całym pograniczu polsko-litewskim.

Rozigrane jezioro.

Wilno, 13. 4. (PAT). Wskutek zerwania tamy na jeziorze Bohusz, położonym w rejonie Łozdzleje olbrzymia fala z niezwykłą szybkością zalała pobliskie zaścianki Holiniszki i Krynki. Woda zalała 11 domów wraz z dobytkiem. Mieszkańcy w popłochu opuścili domy, nie zdążwszy nie uratować. Pewien chłop, znajdujący się w pobliżu tamy porwany został przez wody i utonął.

Idziemy ku zmianie rządu i kursu...

Nowa gwiazda polityczna na firmamencie. Nie wolno nam zagalopować się społecznie. Socjalistyczny „Robotnik“ wywija dalej tomahawkiem.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.). Przypuszczenia co do możliwości zmiany w rządzie przegradają się powoli w pewność. Chodzi jednak nie tylko o zmiany osobowe, lecz przede wszystkim o zmiany w kursie. Mówi się mianowicie o rozszerzeniu podstaw ideologii marsz. Piłsudskiego. Jako nowy człowiek wypływa przyjaciel obecnego premiera dyrektor warszawskiej Kasy Chorych dr. Rożnowski, który miałby objąć stanowiska ministra pracy i opieki społecznej na miejsce gen. Hubickiego, którego ustąpienie uchodzi za pewne. Były wiceminister Stamirowski otrzymał już nominację na wiceprezesa Banku Rolnego. Tak więc Bank Rolny posiadać będzie odąd dwóch wiceprezesów, podczas gdy stanowisko prezesa będzie zarezerwowane w dalszym ciągu dla obecnego ministra rolnictwa Ludkiewicza.

Organ Lewjatana „Kurjer Polski“ traktuje pogłoski o zmianach w rządzie zupełnie serjo i zastanawia się nad sensem i znaczeniem tych ewentualnych zmian z punktu widzenia gospodarczego. — Pismo przyznaje, że nie brak Polsce i to w obozie rządowym rzeźników radykalnego kierunku pod względem społecznym i gospodarczym, którym polityka obecnego premiera wydaje się być prokapitalistyczną. Polska jednak pod względem gospodarczym nie jest żadną oazą i jest skazana na pomoc i współpracę z kapitałami obcymi. Wszelki radykalny kurs socjalizujący, etatyzujący i krepujący rozwój swobodnej inicjatywy w życiu gospodarczym, musiałby się fatalnie odbić na sytuacji gospodarczej Polski. Pismo stwierdza w końcu, że w dziedzinie gospodarczej interesa państwa, a więc interesa wszy-

stkich bez wyjątku klas społecznych wymagają polityki gospodarczej, pełnej umiaru i rozwagi, gdyż tylko ta ochroni nas może od niebezpiecznych wstrząsów i zaburzeń.

Prasa socjalistyczna polemizuje natomiast z prasą prorządową, która powtarza tezę pułk. Sławka, jakoby obóz sanacyjny był niezastąpiony, ponieważ w Polsce niema innych sił społeczno-politycznych, któreby zdołały wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju i umiały kierować polityką państwową. Teoria sanacji o obozie niezastąpionym powinna budzić wątpliwość nawet wśród posłów i senatorów Be-Be, gdyż historia jest mistrzynią życia i lubi udzielać lekcji skromności tym, którzy sądzą ucziwie, iż zastąpić ich ani sposób.

Akt rozpaczliwej obrony Brüninga!?

Rozwiązanie bojówek narodowo-socialistycznych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

ności zagwarantowanej konstytucją Rzeszy. AR.

Komedja zgóry opracowana przez Hitlera i Groenera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 4. Cała prasa niemiecka uważa rozwiązanie oddziałów szturmowych narodowej partii socjalistycznej jako akt pierwszorzędnej znaczenia politycznego. Dzienniki prawicowe występują ostro przeciwko temu dekrety stojąc w obronie oddziałów szturmowych i nazywając je bez ogródek „rezerwami obrony narodowej“. „Lokal-Anzeiger“ twierdzi, że rząd wziął na siebie ciężką odpowiedzialność za swoje zarządzenia, albowiem nie jest wykluczonem, że w następstwie rozwiązania oddziałów szturmowych szeregi narodowej partii socjalistycznej zostaną jeszcze bardziej politycznie wzmocnione, co objawi się w najbliższych wyborach do sejmiku pruskiego.

Prasa lewicowa i komunistyczna natychmiast nazywa ostatni dekret prezydenta Rzeszy komedją uprzednio ukartowaną pomiędzy Hitlerem a ministrem Groenerem. Chodzi bowiem o zalegalizowanie partii narodowo socjalistycznej i utworzenie drogi narodowym socjalistom do rządu.

Istotnie jak zdołano stwierdzić na 24 godzin przed wydaniem dekretu Hitler oraz jego szef sztabu byli przyjęci przez generała Groenera, oraz przez generała Schleichera, a przedmiotem tej rozmowy była kwestja rozwiązania oddziałów szturmowych. Niezwłocznie po tej rozmowie, a więc dzień przed ukazaniem się rozporządzenia prezydenta Rzeszy, wszystkie archiwa i materiały tak zwanego „Brunatnego Domu“ zostały usunięte. Dopiero 24 go-

dzin później tj. wczoraj o godzinie 18 po ogłoszeniu dekretu zjawiała się policja w centrali partii w Monachium odgradzając wiodące do gmachu ulicę i przeprowadziła rewizję oczywista bezskuteczna.

Z całego zarządzenia widać dążenie do ogólnego traktowania narodowych socjalistów. Przedewszystkiem uderza niezwykle niski wymiar kary za uczestnictwo w rozwiązanej organizacji, następnie niezwykle znamieny jest przepis dekretu o zajęciu materiałów i archiwów jedynie na podstawie osobnego zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Oznacza to, że minister może czynić wyjątki w traktowaniu poszczególnych okręgów organizacji, a wreszcie należy podkreślić, że specjalny dekret był niepotrzebny, albowiem istniejące przepisy kodeksu karnego umożliwiały już o wiele wcześniej podjęcie energicznych zarządzeń przeciwko partii „wojny domowej“, zagrożającej również bezpieczeństwu obywateli i życiu publicznemu. Cała akcja rządu Rzeszy jest co najmniej o dwa lata spóźniona. AR.

Akcja Brüninga może tylko wyjść na dobre Hitlerowi. Rozwiązanie bojówek na 10 dni przed wyborami do sejmiku pruskiego wprowadzi w szeregi narodowo-socjalistyczne moment zaostrej walki z „nieprawościami systemu“, według nomenklatury nacjonalistycznej. Wątpić należy natomiast, aby akcja powyższa wzmocniła na duchu socjalistów, dla których jest do pewnego stopnia zadośćuczynieniem. Hitler jest zbyt potężny, rewizje będą przeprowadzone na sposób operetkowy — całość ukartowana nasunie socjalistycznemu wyborcy, że niemasz w Niemczech prawdziwych obrońców republiki.

Pod piekielnym deszczem popiołu.

Ludzie i zwierzęta zatruci gazami, roślinność zniszczona — ratunek uniemożliwiony — oto obraz Południowej Ameryki.

Londyn, 13. 4. Według ostatnich wiadomości na terytorjum Chile i Argentyny, w Kordyljerach czynnych jest obecnie 8 wulkanów, z których cztery zaliczane były do wulkanów niewygasłych, pozostałe zaś cztery uchodziły od wieków jako wulkany nie dające żadnego znaku życia.

Wszystkie pociągi z prowincji Mendoza przepelnione są uciekinierami. Wielu z nich jest chorych z zatrucia wylęgami siarki. Stwierdzają oni, że powietrzem nawet

w odległości 20 km. od wulkanu nie podobna oddychać, z powodu gęstego pyłu wulkanicznego i obfitości gazów siarkowych.

Wielkie przestrzenie pól uprawnych zniszczone zostały przez gorący deszcz popiołu.

Z wulkanów wydobywa się lawa, która również niszczy osiedla ludzkie i pola uprawne.

Pociągi ratunkowe, które wyruszyły z Mendoza na zachód, zmuszone były cofnąć się, ponieważ tor kolejowy zasypany był popiołem.

Londyn, 13. 4. Miasto Malargue w prowincji Mendoza, położone na wschodnim podnożu Kordyljerów, jest tak zagrożone wylęgami siarkowymi, iż

ludność w liczbie 10.000 mieszkańców znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa uduszenia się.

Evakuacja miasta napotyka na poważne trudności z powodu przerwania komunikacji kolejowej, dowóz zaś pilnie zapotrzebowanych aparatów tlenowych przez eskadry lotnicze narazie jest uniemożliwiony wskutek

nieprzejrzystości powietrza, spowodowanej gęstymi zasłonami wylęgów siarkowych.

Londyn, 13. 4. Według ostatnich doniesień z Buenos Aires zaprzestaly nagle wulkany kordyljerskie swej niszczycielkiej działalności.

(Ciąg dalszy na str. 11).

Polityka ślepców — która się zemści.

Centralny Związek Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich, który się zawsze chełpił głębokim wyrozumieniem dla niedoli robotniczej, **poddyktował** po bezowocnej konferencji z przedstawicielami Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Zjednoczenia Wolnych Związków (o konferencji tej donosiliśmy swego czasu), **jednostronnie obniżyć** płac w przemyśle pomorsko-nadnoteckim o 20%.

Zarządzenie to wywołało w kołach robotniczych **powszechne oburzenie**. Dziwić się temu nie można. Zważywszy tylko, że na podstawie dotychczasowej taryfy płac zarabiał robotnik niewykwalifikowany w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu 66 groszy na godzinę, co przy pełnym zatrudnieniu (46 godzin w tygodniu) wyniosło po potrąceniu świadczeń socjalnych itp. około 120 zł miesięcznie. W innych miejscowościach okregu pomorsko-nadnoteckiego płace są o 5 do 10% niższe. Po obniżeniu tego zarobku o 20% pozostanie robotnikowi nieco **ponad 80—90 zł miesięcznie**. Każdy przyzna, że ta suma **nie starczy** przy wielkiej rodzinie — a robotnicy mają zazwyczaj rodziny bardzo liczne — **na pokrycie kosztów utrzymania gołego życia**. Jeżeli robotnik taki będzie chciał jeszcze zapłacić komorne — a płacić je będzie musiał, jeżeli będzie chciał uniknąć eksmisji — będzie musiał **wraz z rodziną głodować**, co oczywiście **poderwie jego siły fizyczne i zmniejszy jego wydajność**, a nadto wtrącić go musi w stan duchowy, dla spokoju społecznego bardzo groźny.

Pracodawcy, stosując obniżkę płac jako środek ratunku, **podcinają więc gałąź**, na której sami siedzą. Jeżeli bowiem przemysł w okregu pomorsko-nadnoteckim, oddalony od rynków zbytu i źródeł surowców, nadto obciążony większymi świadczeniami socjalnymi niż przemysł w innych częściach Polski, mógł utrzymać swoją zdolność konkurencyjną, to przede wszystkim dzięki **niezwykle wysokiej wydajności swego robotnika**, wynikającej z wyższego niż gdzieindziej poziomu duchowego, z wielkiego poczucia obowiązku, z braku nienawiści klasowej, a istnienia zrozumienia wspólnych interesów, łączących do pewnego stopnia kapitał i pracę, wśród kół robotniczych.

Zarządzenie Centralnego Związku Pracodawców, ślepo wykonane przez wszystkich niemal członków tego związku, **zabija wszystkie powyższe źródła energii i wydajności robotnika**, bo podrywa, skazując robotnika na głód i nędzę, jego siły fizyczne i duchowe i wywołuje nienawiść klasową, poddyktowaną świadomością, że sanacja stosunków gospodarczych przeprowadza się wyłącznie kosztem robotnika. **Upadek sił fizycznych i duchowych prowa-**

dził zawsze do defetyzmu, do zatracenia wiary w możliwość ratunku przez pracę, do opuszczenia rąk i poddania się prądom, którym się nawet nie ufa, ale którym się człowiek walczył pozwala unosić z braku woli do walki.

Takie jest tło psychologiczne wszystkich przewrotów społecznych, dokonywanych przez nieliczną zazwyczaj garstkę śmiałych i bezwzględnych społecznych awanturników. **Nim się dane społeczeństwo ocknęło, już było zapóźno.**

Kto zna duszę naszego poczciwego ludu robotniczego, kto wie, co znaczą pierwsze wśród ludu pomruki, kto zna skutki tego kompletnego zwątpienia, jakie szerokie masy w Polsce ogarnia, a które o uszy nasze odbija się, okrzykiem „Cokolwiek by było — gorzej być nie może“ — ten musi w imię spokoju społecznego podnieść **głos przestrogi**.

Centralny Związek Pracodawców **dyktując obniżkę płac o 20% prowadzi politykę ślepców, która się w skutkach strasznie zemści.**

Zemści się społecznie, zemści się jednakże nie mniej strasznie gospodarczo, bo nie uratuje przemysłu, a przeciwnie jeszcze bardziej go pograży.

Jesteśmy przecież **otoczeni murami celnymi**, których produkty naszego przemysłu przebyć nie są w stanie. Przemysł nasz jest więc całkowicie skazany na rynek wewnętrzny. **Pojemność tego rynku zaś zależna jest od zdolności konsumpcyjnej ludności kraju**. Ciągłe obniżki płac oczywiście tę zdolność konsumpcyjną niszczy, prowadzą więc do kurczenia się rynku zbytu, zmniejszenia zapotrzebowania na rynku, a więc i produkcji, pogłębiając **zastój i powiększając bezrobocie**.

W tych warunkach jest rzeczą jasną, że

Ogólny Związek Podoficerów Rez. R. P. przestał istnieć Na zjeździe krajowym w Warszawie doszło do rozłamu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

I.

Każdemu wiadomo, że Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy w Polsce jest organizacją o charakterze półwojskowym, która stanowi kość pacierzową armii rezerwowej.

Od pewnego czasu zauważono, że do zarządu głównego O. Z. P. R. w Warszawie, na czele którego stał jako prezes osławiony Jakubowski, zakradły się rzeczy, które wytworzyły w całej organizacji na terenie kraju ogromne niezadowolenie. Prasa warszawska ujawniła bowiem, że prezes Jakubowski dopuścił się nadużyć kasowych, skutkiem czego cała sprawa podobno została w ręce prokuratury. Zainteresowali się tem przedewszystkiem członkowie komisji rewizyjnej i prezisi kół okregowych. Po zbadaniu sprawy, doszli oni do przekonania, że Jakubowski jest **szkodnikiem dla całości tak poważnej organizacji**.

Na zjeździe krajowym w Gdyni, który się odbył w ub. roku, o czym już na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ pisaliśmy, ujawniły się ogromne tarcia, które doprowadziły do wyboru nowych władz związkowych; usuwając poza nawias osobę Jakubowskiego i jego współników.

Należy dodać, że Jakubowskiego popierał ze wszelkich sił, prezes Federacji gen. Górecki, który widząc, co się dzieje w Gdyni, opuścił obrady i wyjechał do Warszawy.

Wytworzony w ten sposób stan rzeczy, postawił władze państwowe przed bardzo ciekawym problemem.

Wobec tego, że zjazd gdyński nie wybrał na prezesa Jakubowskiego, dopatrzono się, iż zjazd ten był nieformalnie przeprowadzony. Został więc powołany przez ministra spraw wewn. t. zw. komisarz rządowy, który miał w najbliższej przyszłości zwołać drugi nadzwyczajny zjazd krajowy. Nadmienić wypada przytem, iż kiedy na zjeździe gdyńskim padały zarzuty pod adresem prezesa Jakubowskiego, to gen. Górecki przyrzekł oficjalnie, że całą tę sprawę zbada i jeżeli fakty potwierdzą się, to wówczas Jakubowski zostanie usunięty z organizacji.

Miesiące płynęły, a nadzwyczajnego zja-

„Cieszyn“ wrócił do Gdyni.



Nasz statek handlowy „Cieszyn“, o którego niemal katastrofie na wodach bałtyckich w ostatnim czasie głośno było w Polsce, powrócił szczęśliwie „na macierzy łono“ tj. do portu gdyńskiego. Rycina nasza przedstawia „Cieszyn“ nocną porą wpływający do przystani.

Mieczysław Jarosławski.

35)

Miss i Maharadza

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Pozostawiam chętnym zawsze pole do popisu i przekonania mnie, że się mylę.

— A co jeżeli wyzwanie przyjmę?

— Będę czekał z niecierpliwością na pierwsze ataki.

— Nie atakując sam?

— Czemuż mam się bronić, kiedy... nie widzę jeszcze nieprzyjaciela.

— Nieprzyjaciel może uderzyć znieacka.

— Wierz mi, devi, maharadza Radżputany zawsze jest przygotowany i pewny zwycięstwa.

— A zatem... jedziemy?

— Jacht mój czeka na rozporządzenie twoje, piękna devi, by podnieść kotwicę.

— Ach, jeszcze jedno, maharadzo — wahając się pytała cudzoziemka. — Czy brat księcia, Mahatma, bywa w domu twoim?

Maharadza zmrużył ironicznie oczy i odparł z usłużnością.

— Jeżeli każesz, cudna devi, ażeby się zjawił złożyć ci należąca czotobitność, powiadomię go... Wolabym jednak sam zająć jego miejsce.

— Ach, nie nie... Chciałam się tylko upewnić czy go tam nie zastanę, bo to właśnie mogłoby stanowić o mojej odmowie...

— Jakto, devi, czyżbyś była mu aż tak nieżyczliwą?

— Chciałżebyś, maharadzo, ażebym bratu twemu życzyła lepiej, niż twemu krajowi?

— Rad jestem w tej chwili — śmiał się maharadza — że żadne śluby ideowe nie wiążą mnie z Indjami.

— Dajesz mi zatem, księżo, w stosunku do siebie wolną rękę?

— Obiedwie, piękna devi.

— Uważam to za słowo maharadzy Radżputany — podkreśliła miss Daisy, a wstając dała tem znak, że wizyta może być skończona. — Będę gotowa w ciągu kilku godzin. Przyjadę na przystań z... mym opiekunem, mister Jimem.

— Mój samochód czeka — oznajmił maharadza, dając tem znak, że warunki przyjmuje. Wstał i skłonił się gestem wschodnim.

Kotara rozsunała się i goście miss Daisy opuścili jej komnatę, nie zauważywszy stojącego tuż w cieniu wraz z Jimem po' za kotarą Mahatmy.

— No, ileż tam wyskoczyło na twojem taksometrze? — zwrócił się podniecony maharadza do Chińczyka, siadając do samochodu.

— Nie wiele — westchnął Tsiń-Lu-Kiang — trzy tysiące pięćset... po zatem, co mam dostać zapewne z wolnej ręki Waszej Świątliwości...

— O! A bez szachrowania?

— Ja... nie szachrowałem — obleśnie spojrzął Chińczyk. — Natomiast muszę zaznaczyć, że tak byłem oczarowany dziś tą dziewczyną, kiedy Wasza Świątliwość ją podniecił swoją osobą, że napewno jakieś trzydziści procent cmoknięć przegapiłem. Nie przypuszczam bowiem, żeby tylko do tak nikłej sumki mógł działać prąd Waszej Świątliwości.

— Tak, to jest numer... — cmokał maharadza. — Nic dziwnego, że niedoświadczony Mahatma Nilratan-Nilmani położony został na obie łopatki. Ze mną jej tak łatwo nie pójdzie.

— Wasza Świątliwość ma wielkie doświadczenie — zauważył pochlebca. — Kobieta dla Waszej Świątliwości jest zawsze tylko tem, czem być powinna: pozycją w budżecie.

— I myślisz, że ty wszystko rozumiesz, chiński pergaminie?

— Rad będę oświecić słaby mój umysł słońcem rozumu Waszej Świątliwości.

Maharadza zatrzymał się. Twarz jego spoważniała. Rozwiała się swawolna bez troska bez śladu. Piękne jego oczy dziwnie daleko patrzyły w przestrzeń.

— Mahatma i ona — to Indje i Europa. To siła bez świadomości siebie i pełna świadomość siły, to dwa pierwiastki życia i walki o byt: wytrwałość i pomoc. Kto teraz zwycięży?

— Ten trzeci, który w grze tej ma najwyższy atut w ręku: Zdolność do zagłębienia w karty swym przeciwnikom — zauważył skromnie Tsiń-Lu-Kiang, z ukosa pozierając na maharadzę szparkami swych fosforyzujących źrenic.

Nabab indyjski jakby się zbudził naraz.

— Chytry jesteś, wampirze ajzatycki, a złoty kolor twojej skóry mówi, żeś cały z ządności i nienawiści powstał jako największy fałsz tej części świata, w której dokonuje się dziś jego przyszłość.

Jechali w milczeniu. Twarz maharadzy wyrażała odbywającą się w nim walkę, drgały w niej muskuły, nieznośnym brzemieniem, to znów rozrastała się i przęła pod działaniem woli.

Oblicze Chińczyka łagodnie uśmiechniętego było spokojne i opanowane, jak maska pośmiertna, nie mówiąca nic o tem, co dzieje się wewnątrz organizmu. A postać jego zlekka pochylona, rzekłbyś — zapięła się na wszystkie guziki.

Tymczasem w pokoju miss Daisy w chwili obecnej panował nastrój nie mniej poważny.

— Devi, tyś nie powinna jechać do Dalpur — cicho mówił Mahatma, wzrokiem smutnym ogarniając postać siedzącej przed nim miss Daisy.

— Czemu, czemu nie powinnam?! — poderwała się Daisy wybuchem. — Kto mi mówi to?

— Sumienie.

— Więc ty jesteś tylko mojem sumieniem, Nilmani?

— Chciałbym niem być.

— A jesteś?! — nastawała Daisy.

— Przechodniem z drogi.

— Doskonale! — z żartobliwą złośliwością zwróciła się naraz młoda dziewczyna. — Spotkałam przechodnia na drodze do Dalpur, podobało mi się i zabieram go tam ze sobą. Jesteś teraz zadowolony?

Nikły, bolesny uśmiech rozchylił piękne usta Mahatmy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zdu nie zwolowano. Pod naciskiem żądań wyrażonych w rezolucjach na zjazdach okręgowych i posiedzeniach poszczególnych kół na terenie okręgów: warszawskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i częściowo górnośląskiego, krakowskiego i kieleckiego rozesłano z centrali z Warszawy powiadomienia, że zjazd odbędzie się w lutym br. Po pewnym jednak czasie nadesłano nowe powiadomienie, że zjazd ten zostaje odwołany. Takie postępowanie wywołało zrozumiałe rozgoryczenie w szerokiej rzeszy zorganizowanych podoficerów rezerwy.

I tak oczekiwano na nowy termin odbyć się mającego zjazdu, który został zwołany dopiero na 10 bm. do Warszawy.

Aczkolwiek był delegat ministra spraw wewn., który jako władza nadzorcza był upoważniony do zwołania tego zjazdu, to jednakże, okólniki informacyjne rozesłano z podpisem starego zarządu t. j. prezesa Jakubowskiego. Wywołało to pewne zdziwienie w poszczególnych kółach, ale jeszcze nie przesądzało sprawy.

Dotychczas na zjazdy krajowe stawiało

się conajwyżej 240 delegatów. Na ostatni zaś zjazd, który się odbył w ub. niedziele w domu żołnierza w Warszawie na Pradze przybyło aż 561 delegatów. (?)

Sala pozbawiona była przepelniona galerią i ciekawymi do tego stopnia, że tłok panował nieopisany. Obrady miały się rozpocząć o godz. 9-ej, a tymczasem zgali je o godz. 11 na usilne żądanie zniecierpliwionych delegatów — o dziwo! — prezes Jakubowski we własnej osobie. Samo ukazanie się jego na podium przydajalnym wywołało huraganowe okrzyki: „precz!“. Pomimo uciszenia ze strony spokojniejszych delegatów, okrzyki te trwały przynajmniej 10 minut. Gdy na chwilę się uciszyło, wtedy prezes Jakubowski przedstawił radcę Jędrzejewicza jako delegata ministerstwa spraw wewn., który przez władze przełożone upoważniony jest do otwarcia zjazdu. Na przewodniczącego wysunięto dwiema kandydaturami Szmida, zawodowego strażaka i członka honorowego, i Cieślkiego z Poznania.

Wśród okrzyków sprzeciwu odbyło się głosowanie przez akłamację i delegat rządu uznał pana Szmida bez obliczenia głosów

jako wybranego. Przez dłuższą chwilę obradzie takim prowadzonym obrad zjazdu, delegaci robili prawdziwy balagan. Kiedy zabrał głos gen. Górecki, wszystko się uciszyło. Pan gen., który zna dobrze wewnętrzne sprawy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy wspominał między innymi o potrzebie zastosowania umiaru w obradach i wskazał na ważność obrad odbywającego się nadzwyczajnego zjazdu. Dalej mówił, że zasadniczą kwestją dla delegatów powinno być nie sprawa osób, lecz dobro i interes organizacji. „Sprawa osób — ciągnął dalej — jest mi obojętna, natomiast zdaję sobie sprawę z tego, jaką rolę mają do spełnienia podoficerowie rezerwy.“

Swoje przemówienie zakończył okrzykiem na cześć marsz. Piłsudskiego. (Dlaczego nie na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą lub Prezydenta Rzplitej? — przyp. zec.)

Zkolei sekretarz Związku byłych Uczestników Powstań Narodowych odczytał list nacechowany wielką serdecznością, nadesłany przez gen. Bułak-Bałachowicza. Potem przemówił bardzo rzeczowo delegat Państwowege P. W. i W. F.

Dezenter Schwalbe w roli hitlerowca

Gdańsk. (PAT.) Dzisiajjsza „Danziger Volksstimme“ donosi, że hitlerowcy w Sopocie przyjęli do swego oddziału szturmowego polskiego obywatela Hermana Schwalbe, który ukrywał się przed służbą wojskową na terytorjum wolnego miasta. Schwalbe odwdzięczył się hitlerowcom w ten sposób, że sfalszował podpisy na asygnatach do kuchni oddziałów szturmowych i uzyskane za to sumy zdefraudował. Po wykryciu tej afery Schwalbe go aresztowano.

—*—

Pogłoski o monopolu naftowym.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o ofercie znanej firmy amerykańskiej Standard-Nobel, jaką podobno ona złożyła rządowi polskiemu. Oferta ta dotyczy monopolu sprzedaży wyrobów naftowych w Polsce.

W razie otrzymania eksploatacji tego monopolu, firma Standard-Nobel zamierza podobno udzielić Polsce pożyczki w sumie 8.000.000 dolarów.

Główny jubiler warszawski wypuszczony z aresztu.

Warszawa, 13. 4. (PAT.) Prasa dzisiejsza podaje, iż władze prokuratorskie po zakończeniu śledztwa przeciwko jubilerowi Wincentemu Wabiłowi-Wabińskiemu zwolniły go za kaucją 5.000 zł udzieloną w formie gwarancji hipotecznej przez jednego z krewnych oskarżonego. Wabił-Wabiński znajduje się już na wolności.

Dwaj przemytnicy padli od kul strażników.

Z Wielunia donoszą: Straż graniczna, patrolując okolicę pod wsią Ługi w gminie Przychowice, zauważyła dwóch znanych przemytników Klamczyńskiego i Jeziorowskiego. Przemycnicy rzucili się do ucieczki. Straż zrobiła użytek z broni, zabijając przemytników na miejscu. Znalaziono przy nich wielką ilość spirytusu pochodzenia zagranicznego.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Teatr Polski Czapelskiego. W piątek dn. 15 bm. na ogólne żądanie powtórzenie farsy Bissona p. t. „Rozkosze ojcostwa“.

Teatr „Pro Arte“. Dnia 17 bm. w niedzielę premiera komedii J. Korzeniowskiego p. t. „Panna mełtka“.

Kino „Morskie Oko“. Od czwartku dn. 14 bm. i dwa dni następane film oparty na tle głośnej afery szpiegowskiej austriack. pułkownika Redla w wersji czeskiej dla wszystkich łatwej do zrozumienia p. tyt. „Afera pułkownika Redla“.

Kino „Czarodziejka“. Do soboty dn. 16 b. m. włącznie „Ułani, Ułani, malowane dzieci“, film polski, cieszący się wielkim powodzeniem.

Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych na „Pulaskim“ odchodzą z Gdyni dn. 28 kwietnia r. b.

Następny okręt „Kościszko“ z transportem emigrantów odpłynie z Gdyni dopiero 11 maja.

„Dancing“ Bratniej Pomocy.

Bratnia Pomoc słuchaczy i absolwentów Instytutu Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni, urządza w niedzielę, dnia 16 bm., w lokalu „Grand Cafe“ dancing, na który wszystkich przyjaciół i sympatyków młodzieży zaprasza. Osobnych zaproszeń nie będzie się wysyłać.

Początek zabawy o godz. 20. Wstęp po zł 1,50 od osoby.

Ruch okrętów w Gdyni.

Do portu zawinęło 10 statków przeważnie w balaście, częściowo z drobnicą 212 ton. Wypłynęło z portu 7 statków z ładunkiem ok. 10.000 ton węgla, 453 ton cukru i 340 ton mączki ryżowej.

Motorowy statek „Adria“ wywieź w tych dniach ze składów „Polska Melasa“ (pojemności ok. 14.000 ton) do portu amerykańskiego Baltimore 6.300 ton melasy.

Przywóz złomu się wzmacnia.

Dotkliwy zastój w hutnictwie polskim spowodował też w porcie gdyniśkim zupełny prawie zanik importu złomu żelaznego, który jeszcze przed dwoma laty stanowił jedną z największych pozycji polskiego

importu przez port gdyniśki. Jeszcze we wrześniu zeszłego roku osiągnął poważną cyfrę 44.000 ton miesięcznego importu, t. j. około 150 wagonów. Do stycznia jednak import ten spadł do kilkuset załadunków, co w całym miesiącu. Obecnie w marcu ruch w tym dziale importu nieco się ożywił. Nadeszło razem dziewięć statków, przeważnie zagłogów, które przywoziły łącznie 4.800 ton złomu. Jeszcze obecnie złożona jest poważna ilość złomu na pobrzeżu polskim przy magazynach „Pantarei“, „Warty“ i „American Scantik Line“, oczekując odtransportowania go do hut. Przeladunkiem złomu zajmuje się wyłącznie firma „Pantarei“.

Wolne nogi w Gdyni.

Związek propagandy turystycznej w Gdyni podaje do wiadomości co następuje:

W latach ubiegłych przybywające wycieczki do Gdyni zbiorowe miały trudności z noclegami, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy jednocześnie przybywało do Gdyni kilka licznějších nie zgłoszonych zawczasu wycieczek. W związku z powyższym Związek wzywa organizatorów wycieczek, aby przygotowując wycieczki do Gdyni zapewnili sobie pomieszczenie dla noclegu. W przeciwnym razie wycieczki będą narazone na trudności i na zwiększone koszty. Biuro Związku (mieszczące się w Gdyni w gmachu „Zegluga Polskiej“) może służyć informacjami. Na odpowiedź winien być załączony znaczek pocztowy.

Przy zwracaniu się do biura Związku należy podawać:

- 1) ilość uczestników wycieczki,
- 2) datę przybycia,
- 3) jak długo zamierza wycieczka zatrzymać się w Gdyni.

Najpierw salwa w powietrzu, a potem w maszty.

Nowa instrukcja dla morskiej straży granicznej.

Kwitający na naszym wybrzeżu morskim przemysł spowodował — jak wiadomo — reorganizację morskiej straży granicznej i wyposażenie jej, prócz uzbrojonych łodzi i kutrów, także w zaopatrzoną instrukcję służbową.

I tak, jeżeli statek na wezwanie nie chce się zatrzymać, straż graniczna u-

prawiona jest do użycia broni. Pierwsze strzały ostrzegawcze mają pójść w powietrze; w nocy ostrzeżenie zastąpi wyrzucenie dwóch niebieskich rakiet. O ile to nie poskutkuje, należy pierwszą serją strażów skierować w omasztowanie, drugą w ster, trzecią w budkę sternika, a następnie w korpus statku.

A zatem baczność wszyscy, którzy zamierzają używać samotnych lub zbiorowych wycieczek morskich podczas wyjazdów letnich. Gdy z którejkolwiek strony posypią się nagłe „wystrzały w powietrze“ lepiej natychmiast poddać się. Bo przy niewiadomej umiejętności strzeleckiej naszych celników może się zdarzyć, że już pierwsza serja trafi w kajak i jego pasażera.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistał, Gdynia, Świętojańska 1232.

Ekspedjentka fachowa poszukuje od 1-go maja Ernest Henke, mistrz rzeź- niczy, Gdynia, 10-go Lutego. (7613)	Oddział Dziennika Bydgoskiego w Gdyni ulica Sw. Janka 1282 Telefon nr. 14-60.
--	--

Jak w średniowieczu...

Wydalenie nauczycieli polskich z Niemiec — a niemieckich z Polski.

Pruska rejencja w Kwidzynie odebrała nauczycielowi polskiemu w Woplewie (pow. sztumski) Karolowi Manczewskiemu prawo nauczania i kierowania tamtejszą szkołą polską.

W motywach powiedziane jest, że Manczewski „w całym swoim zachowaniu nie przestrzegał odpowiedniej rezerwy, której należało od niego oczekiwać, jako obcokrajowca, korzystającego z prawa gościnności w Niemczech, oraz dlatego, że poza swą działalnością nauczycielską w szkole, do której był jedynie upoważniony, działał przeciw zgodnemu współżyciu ludności polskiej i niemieckiej“.

Pod tym samym pozorem wydano nie tak dawno nauczyciela szkoły polskiej

w Stawogrodzie (w pow. olsztyńskim).

W związku z tem, zarząd polskiego towarzystwa szkolnego w Prusich wydał okólnik do nauczycielstwa, aby ograniczyło swą działalność oświatową do pracy w powierzonych im pieczy szkółce a unikało wystąpień publicznych.

Trzeba bowiem wiedzieć, że większość nauczycieli polskich w Niemczech to obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, korzystający w Niemczech z niektórych uprawnień — na zasadzie wzajemności.

Za „agitację niedozwoloną“ wydano z granic państwa polskiego dyrektora gimnazjum niemieckiej w Bydgoszczy Schoenbecka. Teraz Niemcy biorą odwet...

Cist z Helu.

Wiosna nad Bałtykiem.

Hel, w kwietniu.

Mówią tubylcy, że tegoroczna zima nie była zbyt ostrą. Oprócz kilku potężnych burz, które silnymi falami „Małego Morza“ srogo podgrzyły wybrzeże, zwłaszcza w Kuźnicy, a w samym Helu podszły nawet do werandy domu kuracyjnego „Polonia“, zimę ostatnią nazwać można raczej łagodną.

W dniu 1 kwietnia rozpoczęła się tu wiosna w całej pełni. Ze to nie był tylko zawodniczy „aprilis“, widać stał, że dni następne stają się coraz cieplejsze.

Obfity połów ryb, zwanych pą uwędzeniu szprotami, już się zakończył; widać tylko ich ślady, rozrzucone na łakach i polach, gdzie służą jako nawóz i tłusta mierzwa pod trawę i ziemniaki. Rozpoczął się na dobre połów łososi, zapowiadający się znakomicie. Złowiono też dużo melnic tj. małych łososi. Atoli rybacy narzekają jedynie na to, że ceny za łososie są bardzo niskie. Placą bowiem tylko 50 Guldenplennige za funt. Z tego, kochany Czytelniku już poznasz, że tu w Helu ciągle jeszcze dominują gdańskie pieniądze nad naszym złotym. Kiedyż to się nareszcie skończy? Czas już byłby po temu, aby nasze kupiectwo nieco wzięć się zainteresowało polskimi łososiami, szprotami, wątluszami itp.

Piękna pogoda pobudza mieszkańców Helu do przysposobienia swych „komnat“ rybackich dla gości letniskowych. Gmina uczyniła już swoje, gdyż główna ulica została ładnie wyrównana i obsadzona drzewkami aż po samą dzielnicę willową tj. do ul. Kuracyjnej.

Odnawia się również pensjonaty. Zaznaczyć wypada, iż w ostatnim czasie utworzone tu przeszerzenie pensjonatów, którego statut został już zatwierdzony przez władze. Spodziewać się należy, iż wyjdzie to na pożytek szczególnie gości. Przysposabia się też biuro informacyjne w wszelkich sprawach mieszkaniowych, pensjonatowych, komunikacyjnych itp., przyczem wyjąć na dokładną mapkę Helu z przewodnikiem informacyjnym. Widać zatem już z tego pewien postęp.

Należy jeszcze podkreślić wzorowy porządek, uprzejmość i grzeczność urzędników w Urzędzie Pocztowym w Helu. Poznać to można już np. z tablicy informacyjnej, gdzie dowiedzieć się można, o której godzinie listy bywają eddawane do pociągów, o której przychodzi, o której bywają doręczone przez listonosza adresatom itp.

W urzędzie parafjalnym miło mi było dowiedzieć się, iż sprawa budowy kościoła w Helu postępuje rażno naprzód i jest nadzieja, że rozpoczęcie będzie jeszcze w tym roku.

(Aczet).

Oficerom rezerwy leży na sercu los Małopolski Wschodniej.

Daremny ucisk. — Zły plan podziału. — Województwo stanisławowskie ma pozostać.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o znamiennej uchwale tamtejszego Związku Oficerów Rezerwy, powziętej w czasie tajnych obrad. Pomimo nacisku ze strony kół sanacyjnych zjazd wypowiedział się przeciwko rządowemu projektowi, łączącemu trzy województwa Małopolski Wschodniej w jedno. Zjazd przeciwstawił się również ogólnej obecnej polityce wobec Rusinów.

Uchwaly takie zapadły mimo obecności wojewody lwowskiego Różnickiego i gen. Popowicza, o czym obszernie rozpisuje się „Kurier Lwowski“. Pierwszy z tych dygnitarzy wzywał obecnych do posłuchania dyscypliny wobec władz i czynników kierowniczych, drugi tłumaczył zebranym, że interesy narodowe

nie mogą stać na pierwszym planie, ponieważ wywołują „zaognienie“. Wbrew tym radom zjazd przeciwstawił się projektowi rządowemu właśnie z punktu widzenia interesów narodowych.

Zdaniem zjazdu zmiana w podziale administracyjnym na terenie Wschodniej Małopolski winna się wyrazić w połączeniu województwa lwowskiego i tarnopolskiego w jedno województwo lwowskie, natomiast nie należałoby robić żadnych zmian w województwie stanisławowskim poza przyłączeniem do niego kilku przyległych powiatów z obecnego woj. tarnopolskiego.

Jest to stanowisko najzupełniej podobne temu, jakiego zajęliśmy już oddawna w naszym piśmie.

Wylew Wisły na nizinach świeckich.

Mieszkańcom osad nadwiślańskich niebezpieczeństwo nie zagraża. Nowa tama pod Głogówkiem podmyta, lecz nie zerwana.

Wysłani na miejsce powodzi sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego” donoszą nam, co następuje:

Od Fordonu, odkąd zaczyna się bieg dolnej Wisły, aż do Gniewu, przetynąc wyżynę balticką, płynie Wisła głęboka dolina 2 do 3 kilometrów szeroka, okalając ostrowy i piaszczyste kępy. Od kilku dni cała ta dolina tworzy

JEDNO WIELKIE ZALEWISKO,

które w niektórych miejscach pod Świeciem jest nawet 4 kilometry szerokie. Z wody wystają jedynie czubki drzew i wały nabrzeżne, które usypano czterdzieści lat temu. Wały osłaniają osiedla ludzkie na żyznych żuławach, jednak tych grobli nad brzegami „zdradliwej” Wisły jest jeszcze za mało. Buduje się więc nowe, w miarę środków.

Wylewy Wisły bywają mniejsze lub większe, regularnie dwa razy do roku.

WYLEWY WIOSENNE

pochodzą od topniejących w górach śniegów i lodów, jesienne — od ulewnych deszczów, którymi nabrzmiwiają potoki zasilające górną Wisłę i jej liczne dopływy.

Normalnie woda we Wiśle płynie z szybkością 4 stóp (około 1 metra) na sekundę. W czasie powodzi szybkość ta się podwaja. Dokładnie można obliczyć w jakim mniej więcej czasie „wielka woda” do danej miejscowości lub okolicy dotrze. Z Krakowa do Warszawy w czasie powodzi woda przychodzi zazwyczaj czwartego dnia, z Warszawy do morza jest ta sama odległość.

Na podstawie tych obliczeń, możemy mieszkańców nizin świeckich uspokoić, że niebezpieczeństwo, z chwilą kiedy opis ten czytać będą, już minęło.

POWÓDŹ TEGOROCZNA WCALE NIE BYŁA GROŹNA,

jak np. powódź w roku 1924 i ostatniej jesieni. Pod Świeciem wody tem gwałtowniej wzbierają, gdyż wpada tu do Wisły Czarna Woda (w dokumentach starych zowie się Wda i Eda). Jeżeli rzeczka otrzymała tę nazwę z powodu

CIEMNEJ BARWY SWEJ WODY,

która nadają jej bory iglaste, przez które przepływa, to obecnie Czarna Woda powinna nazywać się „żółta”. Woda jej jest mętna, „gęsta” jak mowa rybacy, barwy brudno-żółtej, z czego wynika, że do ujścia Czarnej Wody wtargnęła woda wiślana, niosąca dużo piasku.

Osadzony w opuszczonych odnogach muł poczyni i tym razem

ZNACZNE SZKODY NA POLACH I ŁAKACH.

Całe niziny od Topólna i Gruczna począwszy aż hen za Ostrów Świecki i Grudziądz są zalane.

Wszystkie osiedla, zamknięte wysokim nasypem szosy przechowskiej, otoczone są wodą i odcięte od świata, lecz nie zostały one zalane zupełnie i nie grozi im niebezpieczeństwo, bowiem

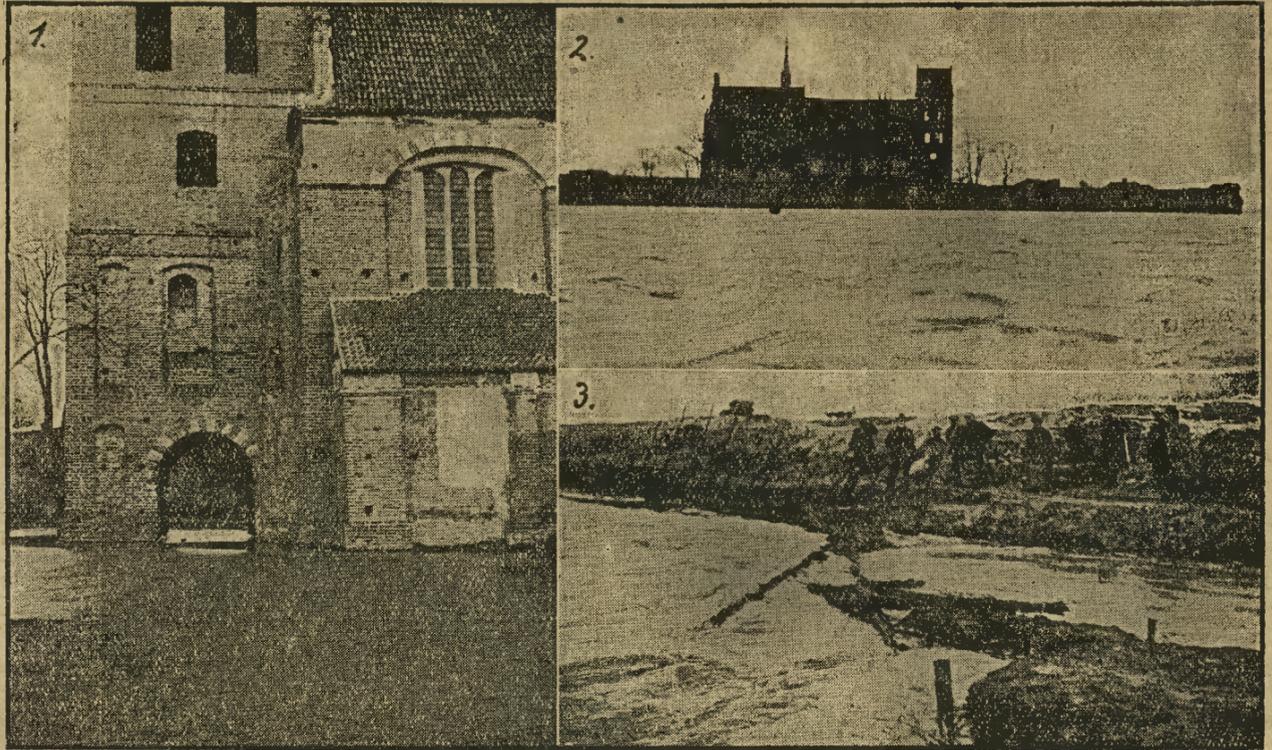
KRY LODOWE JUŻ SPŁYNYŁY.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, najczęściej ucierpiała zagroda sołtysa Mateji w Głogówku. Nocy ubiegłej (z wtorku na środę) fale wezbranej Wisły wtargnęły do stajni i obory. Bydło i konie natychmiast wyprowadzono i czółnami przewieziono do zagród sąsiedzkich, nieco wyżej położonych.

O sytuacji

NA ŻÓRAWIEJ KĘPIE, WYSTAJĄCEJ Z NURTU WEZBRANEJ WISŁY,

poinformował nas napotkany po drodze sołtys tamtejszy, Guzowski. Żórawią Kępę zamieszkuje oprócz dawnych kolonistów niemieckich trzech polscy gospodarze: Grzeszek, Czarnota i Makulski. Pośród tych osad widnieje zdaleka tzw. Klasztor, majątność sióstr zakonnych z Chełmna. Cztery siostry i ksiądz nie opuścili klasztoru. Żywność im dowożą łodziami ze Świecia. W dniu wczorajszym, 13 kwietnia br.



1) Wieża kościoła farnego w Świeciu we wodzie. — 2) Otoczona starym murem miejskim i spięzonymi falami Wisły prastara świątynia w Świeciu. — 3) Podmyta tama w Głogówku.

w godzinach południowych dotarła do Żórawiej Kępy i do Ostrowia Świeckiego parowcem zarządu dróg wodnych komisja urzędowa z wojewodą Kirtiklisem. Parowiec z Chełmna miał przeprawę ciężką, gdyż fale uderzały płasko. Jak „przyjemnie” takie uderzenia fal oddziałują, mieli nasi sprawozdawcy i fotograf redakcyjny, przeprowadzający się łodzią użyczoną łaskawie przez „mostowego” Jana Krzemińskiego ze Świecia

NA KĘPĘ ZAMKOWĄ I DO ZATOPIONEGO „STAREGO MIASTA”

sposobność przekonać się namacalnie. Prąd, szczególnie koło kępy zamkowej, gdzie wpada Czarna Woda do Wisły, był silny, chwilami gwałtowny. Chłód przejmujący. Fale puszczą i biją z łoskotem o zmrzałe zrzeby grodziska i starej świątyni, niczym fale morskie, rozbijające się o brzeg skałisty.

Alarmująca wiadomość, którą podał nasz korespondent świecki, jakoby farze w Świeciu groziło zawalenie, na szczęście nie potwierdziła się. Świątynia, pamiętająca czasy Świętopelka, króla Łokietka i Krzyżaków, sterczy dumnie wśród wiślanych odmętów, tak jak stała niewzruszona przez wieki. Woda nie wtargnęła jeszcze do wnętrza świątyni, ale do — wieży. Przy jednej z bocznych ścian

ZARYSOWAŁ SIĘ MUR,

a to prawdopodobnie wskutek podkopów dokonywanych w roku 1910 przez konserwatorów zabytków, badających fundamenty tej średniowiecznej budowli. Zagrożona nisza kościoła, od dawna zamknięta, nie stanowi, jak nas ksiądz dziekan Konitzer zapewnił, niebezpieczeństwa dla głównej nawy, to też wogóle nie może być mowy o przeniesieniu nabożeństw ze Starego Miasta. Natychmiast po ustąpieniu wód, nabożeństwa, jak zwykle co niedzielę, odprawiane będą. Zarysowując się ścianę podparto grubymi belami.

NIE POTWIERDZA SIĘ RÓWNIEŻ WIADOMOŚĆ O ZERWANIU TAMY POD GŁOGÓWKIEM.

Chodzi tu o nową tamę, prowadzącą do Żo-

rawiej Kępy, która uchroni w przyszłości dużą część nizin świeckich przed powodzią. Tama nie jest jeszcze wykończona. Buduje ją firma Peikert & Rysiewski z Grudziądza. Budowa potrwa jeszcze dobre dwa lata, ale będzie to dzieło wiekopomne. Nasyp, częściowo wykończony, przetrwał zwycięsko ciężką próbę podczas ostatniej powodzi jesiennej. Onegdaj

NASYP ZOSTAŁ PODMYTY

na przestrzeni około 50-ciu metrów. Do późnej nocy pracowano nad umczeniem grobli faszyną i kilkuset workami napelnionymi piaskiem. Tędy wezbrana woda starem korytem Wisły przerwała się przed wielkie łachy piasku i skłębila się groźnie.

U stóp nasypu zanurzyliśmy tyczkę w

głębiny, aby się przekonać o stanie wody. Wynosi on 5½ metra.

Z zapewnień osób starszych, obznajomionych z żywiołem zagrażającym im corocznie, odnieśliśmy wrażenie, iż mieszkańcy nizin tak się już do powodzi przyzwyczaili, że nie nabawia ich ona lękiem. Otrzymują zresztą w porę sygnały. Z wieży dawnego zamku krzyżackiego (Klimka) zwiesza się kosz sygnałowy.

W MIEŚCIE ŚWIECIU

woda jest już na stopniach prowadzących do restauracji Popławskiego.

— To nic — powiada pani Popławska — zeszłego roku akurat w sam dzień jjazdu kupców mieliśmy wodę już w sali.

— A wódzic na bufecie... — dorzucił kpiarz-rozmówca.

Marsz Piłsudski już w zaprzyjaźnionej Rumunii

Powitanie w Konstancy. Zatrzymanie się w Bukareszcie

Bukareszt, 13. 4. (PAT) Ubiegłej nocy przybył do Konstancy na pokładzie statku „Romania” marsz. Piłsudski. P. marszałka powitał poseł polski przy rządzie rumuńskim Szembek, oraz przedstawiciele rumuńskich władz morskich i administracyjnych. Z parowca p. marszałek przeszedł do ustawionego w porcie specjalnego pociągu, danego mu przez rząd rumuński do jego dyspozycji. P. marszałek Piłsudski odjechał w polskiej salonce do Bukaresztu.

Bukareszt, 13. 4. (PAT) Dziś o godz. 13 przybył do Bukaresztu pociągiem specjalnym p. marszałek Piłsudski. Na dworcu witali p. marszałka między innymi przedstawiciele króla, prezes rady ministrów Jorga, prezydent Bukaresztu Mirinescu oraz członkowie poselstwa polskiego. Dworzec udekorowany był flagami polskimi i rumuńskimi. P. marszałek udał się do poselstwa, gdzie zamieszkał jako gość posła Szembeka. P. marszałek bawi w Rumunii w charakterze nieoficjalnym.

Gandhi będzie siedział dalej w więzieniu.

Londyn, 13. 4. (PAT) „Daily Herald” donosi, że minister do spraw Indyj Hoare zaproponował Gandhiego, wypuszczenie go z więzienia, o ile zapewni on rząd, iż zaleci kongresowi odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa lub też osobiście się wstrzyma od kierowania tym ruchem podczas prowadzenia narad na temat rozwoju konstytucji.

Gandhi odpowiedział, że odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa jest niemożliwe, o ile rząd nie odwoła najprzód aktów, na podstawie których wprowadzono stan nadzwyczajny w Bengalu i innych prowincjach. Dopóki żądania kongresu nie znajdą pod tym względem zadośćuczynienia, Gandhi uważa za swój niedoświadczony obowiązek kierować ruchem cywilnego nieposłuszeństwa.

Hoare zapytany wczoraj w izbie gmin

o liczbę osób, uwięzionych do chwili obecnej w Indiach w związku z cywilnym nieposłuszeństwem wymienił cyfrę — 25.000.

Drobne wiadomości.

Najlepszym płatnikiem podatkowym okazały się w Ameryce instytucje piękności. Przemysł kosmetyczny za oceanem wyprzedził przemysł filmowy.

Danja okroiła swój budżet wojskowy o 45%. Protestowali przeciwko temu tylko pułkownicy.

Rząd australijski zaofiarował się rządowi niemieckiemu zwrócić płytę stalową z napisem „Emden” — z zatopionego podczas wojny niemieckiego krążownika.



Na Żórawiej Kępie.

Z Wielkopolski i Pomorza

Młyny państwowe w Koronowie pod nadzorem.

Na dzierzawionych przez Władysława Wiśniewskiego młynach państwowych w Koronowie została zaprowadzona administracja przymusowa.

Administratorem przymusowym mianowano nadleśniczego Ignacego Kiedrowskiego, zamieszkałego w Koronowie.

Wykrycie gniazda włamywaczy.

Z Łabiszyna donosi nasz korespondent: Tutejszej policji udało się wykryć dobrze zorganizowaną bandę włamywaczy i złodziei. Dotąd aresztowano dwóch ptaszków; są to stolarz St. Muszyński i Kucharski, zaś dwaj inni L. Muszyński i Grabowski zdołali zbiec. Wykryto całą składnicę złodziejską. Banda była dobrze wyposażona w wytrychy i różne narzędzia złodziejskie, to też nie dziwnego, że w ostatnim czasie była plagą naszego miasta.

SOLEC KUJAWSKI. Założenie koła Z. O. K. Z. Wskutek stale panujących zakusów germańskich na nasze polskie kresy zachodnie, powstało staramiem koła Z. O. K. Z. w Bydgoszczy koło miejscowe. Zebranie organizacyjne zgaił kierownik szkoły p. Bandurski, a na przewodniczącego powołano p. dyr. Czaczkę, poczem prezes koła Z. O. K. Z. w Bydgoszczy scharakteryzował w dobitnych słowach cel i zadanie organizacji, jaką jest Związek Obrony Kresów Zachodnich. Sekretarz obw. Z. O. K. Z. w Bydgoszczy p. Ohler wygłosił referat na temat: „Ideologia Z. O. K. Z.”, poczem ukonstytuował się zarząd w składzie pp.: dyr. Czaczka - prezes, dr. Kluczyński - wiceprezes, kier. szkoły Bandurski - sekretarz, burmistrz Pepliński - skarbnik, ks. prob. Małowski, Kniola i Drzymalski jako ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Krymski - przewodniczący, Tobolewski i Kokot - członkowie.

GRUCZNO. Koło Gospożyn Wiejskich urządziło trzytygodniowy kurs gotowania i pieczenia ciast pod kierownictwem instruktorki p. Janiszewskiej. Kurs odbył się w prywatnym mieszkaniu pp. Świetlików, którzy bardzo życzliwie odnieśli się do kursu. Miłym gościem był ks. A. Zieliński z Gruczna. Zwiedzili także kure p. starosta Kowalski z żoną i patronka K. G. W. p. Parczewska z Belna. Po zlustrowaniu lokalu odbyli miłą pogadankę z uczestniczkami kursu, które niespodzianymi gośćmi poczęstowały śniadaniem, a na pożegnanie zaśpiewały piosenkę ludową o Mażurach. Zakończono kurs wspólną fotografią i wspaniałą wystawą ciast wielkanocnych.

NIESTRONNO. Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej zgaił wiceprezes w obecności wicepatrona, patrona i licznych członków. Deklamacje wygłosili pp. Filipiak i Tucholski, monolog p. Stowiński. Odczyt p. t. „Miasto Gąsawa dawniej a dziś” wygłosił p. Ciążyński, a referat pt. „Młodzieży, Kochajcie ziemię ojczyście” p. Janikowski.

Koronowo.

Zgon zasłużonego wychowawcy. Dnia 12-go bm. zmarł znany i powszechnie lubiany s. p. Roman Kowal, kierownik szkoły powszechnej w Sokolu Kuźnicy. W charakterze nauczyciela pracował w Aleksandrowie i Koronowie, gdzie przebywał od r. 1924 do przeniesienia w Sokol Kuźnicy. Zmarły był gorliwym działaczem na niwie szkolnictwa. Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 15,30 w Koronowie.

KORONOWO. Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się w czwartek, 21 bm. Spędzania będzie dozwolony.

Ujście.

Wielka kradzież z włamaniem. Dokonano kradzieży na szkodę młynarza Feliksa Marcinkowskiego. Skradziono z zamkniętego śpichlerza p. M. 20 ctr. żyta i 12 ctr. maki, co stanowiło całą zawartość śpichlerza i całe zapasy p. M. Przy niezamordowanych dochodzeniach odnaleziono skradzione żyto i makę na strychu pewnego rolnika. Część żyta wywieziono na młyn do Kruszewa, a część do „Rólnika” w Ujściu, które obłożono aresztem. 4 sprawców kradzieży — 2 braci W., L. H. i W. K. ujęto i odstawiono do dyspozycji sądu w Chodzieży.

Uruchomienie huty szkła. Po dłuższej przerwie uruchomiono tutejszą hutę szkła. Narazie pracuje się przy jednej wannie i zatrudnia ok. 100 pracowników. Są widoki, że uruchomiona będzie druga wanna, przy której znajdzie zatrudnienie dalsza setka pracowników. Wpływność to bardzo korzystnie na stan tutejszego bezrobocia, które trwa już od lipca ub. roku.

Bezrobocie zmniejsza się. Z uruchomieniem

tutejszej huty szkła zmniejszyło się bezrobocie o przeszło 100 bezrobotnych. Są jeszcze widoki, że będzie więcej ludzi zatrudnionych. Pewna część bezrobotnych jest również zatrudniona przy przebudowie strzelnicy Bractwa Kurkowego, którą przedłuża się do 150 metrów. Zasiłki z Funduszu Bezrobocia wybrali prawie że wszyscy bezrobotni. Pobiera jeszcze 15, którzy są także już przy ostatnich tygodniach.

Margonin.

Z Tow. Powstalców i Wojaków. Poraz pierwszy obdarowano w bież. roku bezrobotnych członków towarzystwa święconką. Poswiecenia dokonał prezes ks. prob. Napiątek. Następnie powitał prezes p. mec. dr. Szurleja z Warszawy oraz licznie zebranych członków i gości w liczbie około 100 osób. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prob. Napiątek. Bardzo piękne przemówienie wygłosił p. mec. Szurleja, zachęcając członków do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny. Obdarowano około 60 bezrobotnych.

Nowy komendant posterunku P. P. Objął urządowanie w tut. posterunku P. P. st. przodownik p. Kominek Ignacy, przeniesiony z Dusznik, pow. szamotulskiego.

Święconka dla biednych. Staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyła się tradycyjna święconka dla biednych.

Zebranie Tow. Robotników Polsko-Kat. zgaił prezes p. Raczynski. Ks. patron wygłosił dłuższy referat o sekiarstwie.

Przedstawienie. Stow. Pań św. Wincentego a Paulo odegrało na ogólne życzenie poraz drugi sztukę ludową pt. „Łobzowanie”. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, to też zadowolenie publiczności było wielkie.

Sucha.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej odbyło walne zebranie, któremu przewodniczył patron ks. wik. Reszke z Lubiewa. Wybrano nowy zarząd i to pp.: L. Zywert - prezes, J. Rydzkowski - sekretarz, J. Kempa - skarbnik, kier. szkoły Kopka - wicepatron. Do patronatu wybrano pp.: F. Jędrzycka, A. Szczęsnego i Fr. Duksa.

Przedstawienie amatorskie urządziło tut. Stow. Młodzieży. Odegrano komedję pt. „Jeden z nas musi się ożenić” oraz sztukę ludową pt. „Walek kosynier”. Amatorzy grali z wielkim talentem. Przygotowali sztuki pp.: P. Rudzowski i P. Kulczyk. Amatorami byli pp.: Jędrzyckówna M., Katna H., Pipowska M., Iwicka W. i A., Pokora J., Rydzkowski J., Koźlinka A., Grabowicz E., Zywert L. oraz dwoje dzieci.

Błądzim.

Z Tow. śpiewu „Cecylja”. Walnemu zebraniu przewodniczył organista p. Wachholz. Po sprawozdaniu zarządu z roku ubiegłego, które wykazało pomyślny rozwój, wybrano zarząd na rok bieżący i to pp.: Wł. Szynderlaci - prezes, M. Ciara - sekretarz, M. Ciarówna - skarbniczka (ponownie). Dyrygentem jest miejscowy organista p. Wachholz.

Przedstawienie teatralne. W sali p. Gruchały urządziło tut. Tow. śpiewu „Cecylja” przedstawienie amatorskie p. t. „Fatalna szafa”, które pod reżyserią organisty p. Wachholza wypadło doskonale. Zespół amatorski tworzyli pp.: W. Szynderlaci, D. Kwapiński, M. Ciara, A. Sznajdrowski, J. Binkowski, W. Ciarówna, M. Smykowska i A. Gackowska.

Suchola.

Na zebranie osadników powiatu tucholskiego przybyli delegat O. U. Z. komisarz p. Horodko oraz delegat Banku Rolnego z Grudziądza. Pan Frackowiak wygłosił referat, przedstawiając całokształt zagadnienia osadniczego. Komisarz p. Horodko przedstawił trudności zagadnienia t. j. ulg dla osadników, zaznajamiając zebranych z pracami, jakie w tym kierunku prowadzi O. U. Z. Uchwalono rezolucję.

Z życia Sokół. Tow. gimn. Sokół - oddział żeński urządziło w sali hotelu „Du Nord” wieczorek z zabawą i popisami druhen. Z popisów gimnastycznych widać było, iż praca w oddziale żeńskim Sokola wre w całej pełni.

Świecie.

Osobiste. W kościele św. Trójcy w Bydgoszczy pobogostawiony został związek małżeński p. Brunona Scydy, kupca ze Świecia, z panną Martą Andrzejewską z Kcyni. Młodej parze „Szczęść Boże!”

Zgon najstarszego obywatela parafii święckiej. W Przechowie zmarł śp. Jan Bogacki, lat 94. Wymieniony był najstarszym obywatelem w parafii święckiej. R. i p.

Leżące śpiewu chóru męskiego „Harmonja” odbywają się w każdy czwartek o godz. 20 w salce hotelu Magdaleny przy ulicy Dworcowej.

Osobiste. W stan spoczynku przeniesiony został kierownik szkoły w Lnianie p. Perzyński. Wójt obwodu Wielki Komórsk. Dekretem p. wojewody pomorskiego mianowany został p. Jan Jeszke z Komórsk wójt. a p. Józef Piechocki zastępcą wójta na obwód Wielki Komórsk na 6 lat.

Szew.

Podziękowanie Stow. Pań Miłosierdzia. Pannie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Tczew Stare Miasto składają szlachetnym ofiarodawcom podziękowanie za dary, ofiarowane na Wielkanoc dla biednych starców i wdów. Ofiarowali: Młyn Parowy w Tczewie 150 f. maki, p. Struczyński 15 f. cukru, p. Baniecki 10 f. cukru, p. Piszke, kupiec 10 f. cukru, p. Klonecki, kupiec 5 f. cukru. Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać”.

Gniezno.

Nowy zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża. W auli gimnazjum męskiego odbyło się roczne walne zebranie P. C. K., któremu przewodniczył p. gen. Malinowski. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd, który przedstawia się następująco: prezes p. Z. Musiołowa, wiceprezesi p. prez. Barciszewski, p. Waberski, sekretarka p. Groblewska, skarbniczka p. Dybowska, członkowie zarządu pp. adw. Adamek, Aperlński, Grause, Gustówna, adw. Janczak, Kosicka, Kucharczyk, dr. Pajderski, Paschalska, Perkowski, adw. Perz, Piotrowska, Radzimińska, Drygałski i Zgórecka oraz radni pp.: generał Malinowski, prezydent Barciszewski, starosta Słaby, plk. Witorzeniec i hr. Skórzewska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Migdałka, Likowska, Sowińskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Przed hotelem Centralnym znaleziono bezdomnego Franciszka Rollińskiego, który wskutek upadku doznał przecięcia arterji na skroni.

Puszczali w obieg fałszywe 5-złotówki. Do komisariatu P. P. doprowadzono niejakiego Józefa Danielaka z Poznania, który puszczał w obieg fałszywe 5-złotówki. Przy Danielaku znaleziono 3 sztuki fałszywych monet.

Na gapę przyjechał z Poznania do Gniezna niejaki Mikołaj Tarasiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania.

Koniczynką chcieli się dorabiać. Ujęto Franciszka Radolaka i Franciszka Łosięka z Poznania, którzy na targu w Gnieźnie chcieli uprawiać grę w koniczynkę. Obaj są poszukiwani przez policję poznańską.

Polska ekipa olimpijska na konkursach hippicznych w Gnieźnie.

Na odbywające się za 10 dni w Gnieźnie w dniach 22 do 24 kwietnia br. konkursy hippiczne zgłosiła swój udział nasza ekipa olimpijska z Grudziądza w pełnym składzie reprezentacyjnym.

Do zawodów staną poza tem również reprezentacje najpoważniejszych towarzystw jeździeckich, a mianowicie: Śląski Klub Jazdy Konnej - Katowice (najmłodsze w „Polskim Związku Jeździeckim” towarzystwo jeździeckie, lecz o doskonałej formie), dalej Leszczyński Klub Jazdy Konnej - Leszno, Wielkopolski Klub Jazdy Konnej - Poznań, Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni - Grudziądz, oraz reprezentacje

Centrum Wyszkożenia Kawalerji z Grudziądza i Centrum Wyszkożenia Artylerji z Torunia oraz jeźdźcy z bliższych i dalszych pułków kawalerji i artylerji. Świadczy to o tem, że Gniezno cieszy się zasłużoną renomą i sympatją naszego świata jeździeckiego. Szczegóły programu i o udziale uczestników w poszczególnych konkursach podamy dodatkowo, ponieważ ostateczny termin mianowań koni upływa w dniu 15. bm.

Na zawody gnieźnieńskie zgłosiły swój przyjazd liczne kluby turystyczne z Poznańskiego, Śląska i Pomorza. Konkursy hippiczne w Gnieźnie będą nielada atrakcją dla całego świata sportowego.

Zjazdy w Poznaniu.

W ub. niedzielę odbyło się w Poznaniu kilka imprez organizacyjnych.

Na zjeździe Sokolickiego okręgu poznańskiego wykazano istnienie 14 samodzielnych, sokolich gniazd żeńskich oraz pięciu oddziałów przy gniazdach mieszanych. Ogółem okręg poznański liczy 650 druhen i około 350 młodzieży żeńskiej. Działalność okręgu idzie w kierunku wychowania fizycznego, organizacyjnym i kulturalno-oswiatowym. Na zjeździe doc. dr. Stojanowski wygłosił referat p. t. „Nowoczesny ideał wychowawczy w Polsce”. Sokolice poznańskie interesują się obroną przeciwwagową i przeciwlotniczą — na zjeździe stworzono w łonie organizacji Koło L. O. P. P. i zwiedzono gremjalnie lotnisko w Ławicy.

W dniu 9. bm. odbył się sejmik Komunalnego Związku Kredytowego, któremu przewodniczył prez. Ratajski. Sprawozdanie z działalności Związku oraz Banku Komunalnego Kredytowego złożył dyr. Banku p. Tadeusz Adamczewski.

Działalność Banku, jeśli weźmiemy pod uwagę obecny kryzys, można uznać za pomyślną. Czysty zysk wyraża się sumą 634853 zł.

Dr. Dalbor złożył sprawozdanie z prac Biura Samorządowego, obejmującego wszystkie dziedziny samorządu miejskiego i powiatowego.

W wykonaniu porządku obrad przyjęto budżet Komunalnego Związku Kredytowego, zamknięty się po obu stronach sumą 320.000 zł, a następnie do wydziału Związku powołano ponownie starostę Jerzykowskiego, prezydenta m. Grudziądza dr. Włodka i starostę Kasprzaka z Krotoszy. W miejsce zaś ustępującego burmistrza Kowalskiego z Leszna powołano burmistrza m. Środy p. Jana Polskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano dr. Chmielarskiego, wiceprezydenta m. Bydgoszczy. Poza nim do komisji rewizyjnej wchodzi pp.: Czwojdzinski, burmistrz m. Starogardu i Zenktele starosta pow. leszczyńskiego.

Szlakiem nędzy i zbrodni.

Matki mordują swe dzieci.

Piszą nam z Ostrzeszowa: W pobliskich Rogaszykach znaleziono w rowie przydrożnym trupa noworodka płci żeńskiej, którego odstawiono do kosciny w Ostrzeszowie. Policja prowadzi energiczne dochodzenia za wyrodną matką.

Ze Środy donoszą: W Krzykosach (pow. Środa) niejaka Agnieszka Witoszakówna, lat 28, zadusiła swego nie-

ślubnego, 7-mioletniego synka. Ohydnygo czynu dokonała wyrodną matką w nocy z 9 na 10 kwietnia. W dochodzeniach policyjnych W. przyznała się do czynu. Zbrodniarkę odstawiono do więzienia w Środzie.

Z Obornik donosi nasz korespondent: W Maniewie (pow. Oborniki) niejaka Helena Zielińska porodziła nieślubne dziecko, które zabiła i zgrzebała w szopie. Policja wykryła dzieciobójczynię i osadziła ją w areszcie.

Chodzież.

Z Cechu fryzjerskiego. Roczne walne zebranie cechu zgaił starszy cechu p. P. Sobkowski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Karpińskiego. Do nowego zarządu weszli pp.: A. Piechocki - starszy cechu, Karpiński I - podstarszy, Karahn - II podstarszy, Knopi - sekretarz, Teute P. - skarbnik.

Walne zebranie Związku okręg. Ochotn. Straży Pożarnych zgaił prezes okręg. kierownik starostwa pow. p. Dabrowski. Po odczytaniu protokołu zdał sekretarz okręg. sprawozdanie

z działalności związku za rok 1931, uwzględniając dział administracyjny, organizacyjny, finansowy i techniczny. Związek okręgu chodzieskiego doszedł obecnie pomimo panującego kryzysu gospodarczego do rozkwitu. Liczy obecnie przeszło 30 dobrze zorganizowanych och. straży pożarnych, skupiających przeszło 700 strażaków czynnych. W roku bież. odbędą się zawody konkursowe w Margoninie. Przez częste urządzenie próbnych alarmów utrzymywane są strażnicy w gotowości bojowej. Wykazało to 25 pożarów w powiecie, stłumionych w zarodku przez strażę pożarną.

Lekkomyślny chłopiec spadł z czwartego piętra.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer”:

Wstrząsający wypadek miał miejsce w domu przy ul. Poznańskiej nr. 27.

Siedmioletni Kazio Szczepański nie słuchał przestróg rodziców, którzy niejednokrotnie zwracali lekkomyślnemu chłopcu uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi mu przy zjeździe z poręczy schodów.

Puszczając mimo uszu ostrzeżenia rodziców, nieposłuszny Kazio w sobotę znowu skrócić chciał sobie drogę z czwartego piętra, zjeżdżając po poręczy schodów. W pewnym momencie chłopiec stracił jednak równowagę i z wysokości czwartego piętra runął w przepaść.

Nieludzki krzyk zaalarmował rodziców i domowników. Przywołane pogotowie stwierdziło, że Kazio doznał złamania podstawy czaszki, złamania kości nosowej oraz przecięcia warg.

W stanie ciężkim po przewiezieniu opatrunku przewieziono ofiarę własnej lekkomyślności do szpitala.

W lesie pod Warlubiem znaleziono zwłoki żebaczki.

Korespondent nasz donosi z Warlubia:

Zupełnie przypadkowo natrafiono w jednym z zagajników lasów państwowych leśnictwa Dobre, nadleśnictwa Warlubie, zwłoki starej kobiety. Znaleziono przy niej papiery wykazały, iż jest to niej. Tekla Sulkowska, lat 60 pochodząca z Tępolea pow. Ciechanów — żebaczka bez stałego miejsca pobytu. Na miejsce przybyła niebawem komisja która ustaliła, iż śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia.

Pożary na Pomorzu.

W zagrodzie rolnika Piotrowskiego Franciszka w Kolonii Bryńsk (pow. działowski) powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 1400 zł. Dym ten był ubezpieczony na sumę 2.050 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu.

Drugi pożar miał miejsce w zagrodzie małorolnej wdowy Dominikowej Agaty we Wrzosach (pow. toruński), który zniszczył chlew. Wysokość szkody oraz ubezpieczenia nie można było narazie ustalić, ponieważ uszkodzona mieszkała stęła w Tucholi. Ogień powstał prawdopodobnie od iskier z kominu domu mieszkalnego, w którym mieszka 3 lokatorów.

W sprawie pożarów na szkodę rolników Jaciekiewicza Bronisława i Klimka Bernarda, zam. w Nawrze, pow. lubawski, ujawniono, iż chodzi tu o zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, w związku z czym przytrzymał Klimka Bernarda i odstawiono go do sądu grodzkiego w Nowemście, który zawiesił nad nim areszt śledczy.

Chełmno.

Z posiedzenia rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Drażkowskiego odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej. Członkiem sejmiku powiatowego wybrano rad. Odrowskiego. Sprzedaż parceli miejskiej wielkości około 3 morgi p. Orłowiczowi z wybudowania wywołała sprzeciw niektórych radnych, jednakże po wyjaśnieniu sprawy przez p. burmistrza uchwalono sprzedaż parcelę po 650 zł za morgę. Sprawozdanie z działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmnie za rok 1931 przyjęto do wiadomości. Uchwalono również prawo korzystania z pożyczki 30.000 zł dla Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chełmna w Kom. Banku Kredytowym w Poznaniu. Dla całego szeregu ulic bez nazw ustalono nowe nazwy. Dalsze punkty objęte porządkiem obrad, dotyczyły umorzenia zaległości za gaz i prąd elektryczny, które załatwiono po myśli magistratu. Następnie odczytał przewodniczący rezjgnację rad. Lewańskiego z mandatu członka komisji porozumiewawczej. Wpłynął także nagły wniosek kilku radnych, żądający wyjaśnienia niektórych danych co do gospodarki Komunalnej Kasy Oszczędności. Zarzuty te rozpatrywane były na tajnym posiedzeniu. Tu dziwić się należy zapatrywaniu niektórych pp. radnych, którym powierzono zaszczytny obowiązek czuwania nad umiejscowieniem gospodarki miasta i całego ogółu.

Gorszące zajście w Kartuzach.

Z Kartuz donoszą:

Dom Niemki Frank Łucji w Kartuzach, był w dniu 7 marca widownią niebywałego zajścia. Niemka ta mianowicie, przy pomocy dobranej trójki rzeźników, braci Milewczaków, Brunona, Józefa i Leona z Kartuz, przeprowadziła samowolnie i w sposób nadzwyczaj brutalny eksmisję swego lokatora Zielińskiego.

Napastnicy wtargnęli do mieszkania Zielińskiego, upezwładnili go i pobili tępymi narzędziami. Następnie przyparli go do ziemi i tak długo trzymali, dopóki wszystkich mebli nie wyrzucili przez okno na podwórze. Meble podczas takiego „transportu” zostały naturalnie po-

Nowe n. W.

Przemysł stolarski w świetle kryzysu. Miasto Nowe było od szeregu lat słynne ze swego silnie rozwiniętego przemysłu stolarskiego, gdzie zatrudniano kilkadziesiąt pracowników, zaś wyroby tegoż przemysłu rozchodziły się nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Tak było jeszcze do niedawna, lecz jak wygląda tu dzisiaj? Kryzys wyrzył swe piętno na tutejszym przemysle stolarskim. Prawie wszystkie zakłady zredukowały swój personel do minimum. Zatrudniano się jeszcze tylko uczeni i pracowników wykończających swe prace akordowe. Brak zamówień solidnych, a przede wszystkim niesumienność i upadek kilku poważnych firm śląskich i gdań-

skich zadały cios naszemu dotąd kwitującemu przemysłowi, przyczem niejedne zakłady poniosły straty, sięgające dziesiątek tysięcy złotych. Zastój w przemyśle stolarskim odbija się fatalnie na życiu kupieckim i rzemieślniczym do tego stopnia, iż spowoduje upadek niejednego przedsiębiorstwa, a ponadto pomnaża szeregi bezrobotnych.

Z nad Wisły. Przed kilku dniami można było zauważyć pod Nowem wielkie masy lodu, które na mieliznach przybierały swą ilością kształty gór lodowych. Wskutek podniesienia się stanu wody w rzece kry spłynęły, tak, że obecnie koryto Wisły jest zupełnie wolne od lodu.

Włamania i kradzieże. Nieznani sprawcy

włamali się do mieszkania p. Juljana Borkowskiego, gdzie skradli pewną ilość bielizny i biżuterji, ogólnej wartości 2000 zł. Ze składu kolonialnego skradziono p. Gertrudzie Popławskiej mniejszą ilość artykułów kolonialno-spożywczych.

Młodociągnięci fałszerze złotych przed sądem w Chojnicach.

(Z rozprawy sądowej).

Chojnice, 12. 4. Przed wzmocnionym wydziałem karnym tuż sądu okręgowego odpowiadali trzej młodociągnięci fałszerze złotych: 19-letni Willy Keihl, 17-letni Walter Seehawer i 14-letni Kurt Seehawer, wszyscy z miejscowości Szywałd, powiat Sepolno.

Akt oskarżenia zarzucał im podrobienie monet jednozłotowych i puszczanie ich w obieg.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący oskarżonego Keihla na sześć miesięcy więzienia, Waltera Seehawera na 6 miesięcy więzienia, zaś Kurta Seehawera sąd uwolnił od winy i kary. Wykonanie kary zawieszono oskarżonym warunkowo na przeciąg 3 lat.

Sensacyjne aresztowanie podpalaczy.

Nasz korespondent donosi nam z Chojnic:

Aresztowany i osadzony w więzieniu karnym śledczym w Chojnicach został oberżysta Hieronim Narloch z Kłodawy, pow. Chojnice. Zarzuca mu się, że podpalił z chęci zysku asekuracyjnego w ubiegłym roku stodołę i chlew. Wówczas brak było dowodów na udowodnienie aresztowanemu winy, mimo, iż istniały bardzo silne poszlaki, że zachodzi podpalenie. Aresztowany otrzymał sumę asekuracyjną.

Dopiero w ostatnich dniach władze zebrały bardzo obciążające dowody, według których Narloch dopuścił się oszustwa asekuracyjnego. Znaleziono bowiem przedmioty, które według zapodań aresztowanego spaliły się i które zostały przez towarzystwo ubezpieczeń odszkodowane.

Wobec udowodnienia Narlochowi oszustwa asekuracyjnego, przypuszczać należy, że dopuścił się również podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 14 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

Dnia 14 bm. „Szpieg” Kistemecersa w znakomitej interpretacji aktorskiej dyr. Bandy, Al. Królikowskiej i Ryszarda Wasilewskiego w rolach głównych.

W sobotę, 16 bm. premiera wspaniałej sztuki Klabunda „Kredowe koło”.

Zjazd chórów kościelnych. Pomorski Związek Kół Śpiewaczych przygotowuje wielki zjazd chórów kościelnych z całej Polski, który odbędzie się w Toruniu w czasie Zielonych Świąt 1933 r. Ponadto organizuje się w tym czasie zjazd wszystkich chórów, należących do Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Zjazd chórów kościelnych z całej Polski odbędzie się w ramach uroczystości, jakie odbędą się w przyszłym roku w Toruniu z racji obchodu 700-lecia miasta Torunia.

W czasie zjazdu odbędzie się szereg konkursów chórów kościelnych we wszystkich świątyniach toruńskich. Ponadto urządzone będą recitale organowe w kościołach, akademia itd. Otwarcie zjazdu nastąpi na Ryнку Staromiejskim, gdzie połączone chóry odśpiewają szereg pieśni. Zjazd zapowiada się imponująco.

Za sfalszowanie rodowodu końskiego 3 miesiące więzienia. Przed sądem okręgowym w Toruniu stanął rolnik Jan Mądrakowski z Pędzewa (pow. toruński), oskarżony o sfalszowanie metryki końskiej. Swego czasu Mądrakowski sprzedał swemu bratu, zamieszkałemu w Rzęczkowie kłacz, przyczem sfalszował na metryce rok jej urodzenia. Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał Mądrakowskiego winnym i skazał go na 3 miesiące więzienia, zawieszając mu karę tę na dwa lata.

Mąż oskarża żonę o usiłowane otrucie. Jagielski Wincenty, zamieszkały przy ul. Słowackiego 67, zgłosił w policji, że podejrzewa swą żonę o usiłowane otrucie go przez dodawanie do potraw różnych trucizn. W związku z tem policja wdrożyła dochodzenia, czy oskarżenie Jagielskiego jest istotnie prawdziwe.

Przytrzymani za podburzanie bezrobotnych i pobicie. W Toruniu przytrzymał Iwańskiego Walerjana, lat 31, zamieszkałego w Toruniu

przy ul. Rabskiej 5 za podburzanie do pobicia dozorcę Jankowskiego przy pracach doradczych, Janowskiego Władysława, lat 38, zam. przy ul. Kozackie Góry, za pobicie dozorcę Jankowskiego oraz Kraszuckiego Pawła, lat 46, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 12, za rozśiewanie fałszywych wieści na zebraniu bezrobotnych w Toruniu i podburzanie tłumy. Wymienionych po ukończeniu dochodzeń odstawił się do sądu grodzkiego w Toruniu.

Kradzież drobiu. Nieznani sprawcy włamali się do chlewa Gajewskiego Feliksa w Popiołach (pow. toruński), skąd skradli 11 kur, 5 kaczek i gąsiora, łącznej wartości 42 zł.

Dzieciobójczynie na ławie oskarżonych.

Przed sądem okręgowym w Toruniu stanęły Osińska Marta z Biskupic (pow. toruński) i Galkówna Jadwiga, oskarżona o zabójstwo nowonarodzonych dzieci.

Pierwsza z nich — Osińska Marta, jak zeznała, dziecko swe po narodzeniu udusiła, druga zaś — Galkówna otruła niemowlę esencją octową.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał oskarżone winne zabójstwa i skazał je po 2½ roku więzienia.

Walne zgromadzenie Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorzu.

Z Torunia donoszą:

W niedzielę, 10. bm. odbyło się w sali Dworu Artusa w Toruniu doroczne walne zgromadzenie Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorzu przy udziale około 70 członków. Po otwarciu zgromadzenia przez prezesa rady nadzorczej radcę Makowskiego wybrano go przewodniczącym zebrania. Przewodniczący jako prezes rady nadzorczej skreślił działalność zarządu kasy za rok ubiegły. Obieg wkłsi, przyjętych po nieszczęśliwym poprzednim zarządzie, zmniejszył się o 120 tys. zł. Z uchwalonej dopłaty po 200 zł za udział zamiast przewidywa-

nych 120 tys. na pokrycie poprzednich strat, wpłynęło od członków tylko 37 tys. zł. Straty w tym roku wynoszą 21 tys. zł.

Największym nieszcześciem dla kasy było przyłączenie Rzemieślniczej Kasy grudziądzkiej. Pożyczono tam pieniądze bez należytej gwarancji i dziś jeszcze z tego tytułu ma kasa do ściągnięcia 70.593 zł, a ściągnięcie tej sumy w 90% jest co najmniej wątpliwe. Po wyczerpującym sprawozdaniu rady nadzorczej i komisji rewizyjnej bilans przyjęto i udzielono pokwitowania radzie nadzorczej i zarządowi.

Statut, referowany przez p. Szulca, przyjęto do wiadomości.

Prezes rady nadzorczej p. Szpakowski referował dalsze istnienie kasy lub jej likwidację. Po wszechstronnem omówieniu różnych możliwości i zabiegach u czynników rządowych, które istnienie Kasy Rzemieślniczej na Pomorzu uważają za potrzebne i przyrzekły pewną pomoc finansową, rada nadzorcza doszła do przekonania, że kasa może istnieć i jest to najlepsze wyjście z obecnej sytuacji. Dlatego proponuje jeszcze jedną dopłatę od każdego udziału po 200 zł. Po obszernej i gorącej, chociaż rzeczowej dyskusji, większością głosów uchwalono pobrać od wszystkich członków na ratowanie kasy po dalsze 200 zł. Prezes Szpakowski imieniem rady nadzorczej wyjaśnia i daje zapewnienie, że jest to ostatnia podwyżka i dalszych strat absolutnie nie będzie. Dalej wybrano 3 nowych członków rady nadzorczej i to pp.: K. Wójtowicza, Kadleca i Jakóba Baka.

Egzaminy w seminarjach nauczycielskich na Pomorzu.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje następujący terminarz ustnych egzaminów dojrzałości w państwowych zakładach kształcenia nauczycieli w Okręgu Szkolnym Pomorskim.

I. Państwowe Zakłady Kształcenia Nauczycieli. 1. Działowo — 6, 7, 8 czerwca; 2. Grudziądz — 2, 3, 4 czerwca; 3. Kościerzyna — 18, 19, 20 maja; 4. Lubawa — 2, 3, 4 czerwca; 5. Toruń męskie — 30, 31 maja i 1 czerwca; 6. Toruń żeńskie — 27, 28, 30 maja; 7. Tuchola — 12, 13, 14 maja; 8. Wejherowo — 23, 24, 25 maja.

II. Państwowe Kursy Nauczycielskie. 1. Grudziądz — 13, 14, 15 czerwca; 2. Toruń żeńskie 16, 17 czerwca.

III. Seminarjalne egzaminy dojrzałości eksternów. 1. Grudziądz — 13, 14, 15 czerwca.

IV. Wyższe Kursy Nauczycielskie. 1. Grupa humanistyczna — 20, 21 czerwca; 2. grupa fizyko-matematyczna — 22, 23 czerwca.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem”, ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa.

Kino Apollo: „Ben Hur”.

Kino Gryf: „Ronny”.

Kino Orzeł: „Po zachodzie słońca”.

Osobiste. Prezydent miasta Grudziądz p. Józef Włodek wybrany został na ostatnim zjeździe Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu ponownie wiceprezesem tej instytucji.

Słow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy faryze urządzono z okazji świąt wielkanocnych święcone dla biednych i to w Wielką Sobotę przed południem w sali parafialnej. W zastępstwie ks. dyrektora przemówił ks. wikary Czapliński do zgromadzonych i poświęcił potrawy. Następnie panie opiekunki rozdzieliły między ubogich: 58 blach płacka, 3 babki, 220 bochenków chleba, 705 jaj, 50 kg. kiełbasy, 52 kg. słoniny, 118 kg. mięsa, 200 paczek kawy słodowej. Obdarzono w tym dniu 220 rodzin świę-

conym. Zarząd Stowarzyszenia składa na tym miejscu w imieniu biednych serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się choć częściowo do ulżenia biednym, gdyż zadowoleni o rozpromienionych twarzach rozeszli się biedni, dziękując tym, którzy o nich pamiętali.

Na rzecz akcji Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym w Grudziądzu wpłynęło w czasie od 1 października do 31 marca 1932 r. razem 42.766,70 zł. Z tego zainkasowano przez sekcję finansową 12.267,53 zł. Wpłacono dobrowolnie do K. K. O. 30.499,17 zł. Razem jak wyżej 42.766,70 zł. Składając szan. ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie, prosimy uprzejmie o zapłacenie zaległych składek w tym miesiącu, ponieważ Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym z końcem kwietnia rb. likwiduje się.

Koncert religijny. Apostolstwo Modlitwy przy kościele św. Krzyża, liczące przeszło 1000 członków, a pracujące pod patronatem ks. prob. Klundera i przewodnictwem p. Bielickiej, mając na uwadze także stronę kulturalną swych członków, urządziło w „Tivoli” koncert religijny. Wypełniło go oratorjum „Eloi Eloi Lammasabactani”, wykonane bezinteresownie przez Tow. śpiew. „Lutnia”. Dyrygował prof. Dawidowicz. Chór, sola oraz gra orkiestry 64 p. p. wypadły znakomicie. Liczni słuchacze byli szczerze zadowoleni.

Kradzieże. Kaizer Franciszek, zam. w Górnej Grupie, zgłosił kradzież skórek do futra wartości 150 zł. Rekowski Andrzej (ul. Poniałowskiego 2) zgłosił kradzież bielizny wartości 150 zł. kradzież popełniono za pomocą rozbicia zamka przy komórcie. Małszewski Jan, zam. w Brodnicy, zgłosił kradzież roweru wartości 80 złotych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tyburcjusza, Walerjana.
Jutro: † Dionizego, Amancjusza.
Wschód słońca: godz. 5,5.
Zachód słońca: godz. 18,56.

DYŻURY APTEK:

- 1) **Apteka na Bielawach**, ul. Chodkiewicza 22 (róg ul. Paderewskiego);
- 2) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska 5;
- 3) **Apteka Staromiejska**, ul. Długa 39.

MUZEUW MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

— **Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“**, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, zamiast „Ich synowej“ świetna sztuka Norberta Jezierskiego „ZDOBYWCA“.

W piątek „BROADWAY“.
W sobotę operetka „WIKTORJA I JEJ HUZAR“ z Melą Grabowską.

W niedzielę o godz. 8-ej „HR. MARICA“.
W niedzielę 17 bm. o godz. 4-ej po poł. „BROADWAY“.

W poniedziałek 18 bm. operetka „FIOLEK Z MONTMARTRE“.
Jakaś szajka złodziejska plądruje skrzynki pocztowe.

Na marginesie.

Miernikiem kryzysu gospodarczego jest (w biuletynach urzędowych przynajmniej) 1) ilość i wysokość zaprotestowanych weksli, 2) ilość upadłości i 3) nadzorów sądowych.

Czy to już wszystko? Czy poza tem nie nam nie mówi o przesileniu gospodarczym, jakie przechodzimy?

Jest jeszcze coś, co krzyczy jaskrawymi, choć nie zawsze uchwytnymi cyframi. Rząd zapomina, że — w ostatnich czasach mianowicie — występuje w naszym kupiectwie i przemyśle coraz silniejsza tendencja unikania formalnych upadłości i ugód sądowych. Dzieje się to bądź dla uniknięcia kosztów, bądź też dla przyspieszenia likwidacji. Długi reguluje się w drodze dobrowolnej umowy z wierzycielami, przy czym kwoty, o jakie się przy tych umowach rozchodzą, sięgają nierazko pół miliona złotych. A zatem „prywatnie“ układają się firmy nawet bardzo poważne.

Warunki takiego porozumienia są dla wierzyciela w regule bardzo opłakane. Normalnie opiewają one na 20—50% pretensji. Ale kwota ta schodzi bardzo często do 10%. Czy firma, która dziesięć procentami zaspakaja swego wierzyciela, nie jest gorzej jeszcze niż „sadowym bankrutem“?

Tych cyfr Komisja do badania koniunktury gospodarczych nie zna — znać nie może — więc ich też nie wciąga w orbite swych kalkulacji.

Albo zdarza się i tak, że te zbankrutowa-

ne przedsiębiorstwa przechodzą całkowicie w ręce wierzycieli, lub też obejmują je firmy zagraniczne, aby uratować bodaj część swych należności. Albo też przedsiębiorstwa takie placą tylko najbardziej palące zobowiązania, a na resztę każą czekać długie lata, naco wierzyciel rad nierad się godzi. Za zdobyte w ten sposób pieniądze spekulanci ci zakupują w wytwórniach lub w zbankrutowanych hurtowniach towar po fantastycznie niskich cenach (placą przecięt gotówką!) i sprzedają ten towar klientom poniżej normalnych cen fabrycznych. W ten sposób kręci się u nas jeszcze ten handel...

Zdrowe te objawy nie są. Świadczą one raczej o poważnym zabagnieniu stosunków, wśród których rzetelny i wierny dawnym tradycjom kupiec ostać się nie może.

— **Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi** w Bydgoszczy odbędzie swe tegoroczne walne zebranie w czwartek, dnia 21. bm. o godz. 17 w Schronisku dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja 9. W razie nieobecności przewidzianej statutem ilości członków odbędzie się 30 minut później na tem samym miejscu drugie walne zebranie, którego uchwały obowiązują bez względu na ilość obecnych.

— **Konferencja wywiadowcza w państwowym gimnazjum humanistycznym**. W sobotę, dnia 16. bm. o godz. 15,30 odbędzie się w tutejszym zakładzie przy ul. Grodzkiej 18—20 konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce.

— **W szkole ćwiczeń Państw. Seminarjum Nauczycielskiego** odbędzie się w piątek, 15. bm. o godz. 11,30 konferencja rodzicielska.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej męskiej im. św. Jana** zawiadamia swych członków, że przyszłe zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 15,30 w sali szkoły wydziałowej męskiej przy ul. Konarskiego. Po zebraniu nastąpi pokazowe wyświetlanie obrazów przy pomocy epidiaskopu.

— **Sprzedż koni wojskowych**. W sobotę dnia 23. bm. o godz. 10 na Nowym Rynku w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 41 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Jachcice**. W dniu 17. bm. (niedziela) o godz. 16 odbędzie się zebranie rodzicielskie w miejscowej szkole. Uprasza się rodziców, opiekunów oraz tych, którym dobro dżiatwy leży na sercu, by na zebranie przybyli.

— **CHCESZ SIĘ UŚMIAĆ? IDŹ DO EUROPI!** Tam bawi swojami nieporównanymi kawałami humorysta Julianowski. Pomagają mu pp. Walewska i René, obie kulecistki, ale jedna lepsza od drugiej. Goście giną ze śmiechu. (7105)

Sokolice! Gotujecie się na zlot!

Rok bieżący stoi pod znakiem 3-eh złotych w sokolstwie Dzielnicy Pomorskiej.

Imponujący Zlot Wszzechsłowiński odbędzie się w rb. w Pradze, na który pomimo trudnych warunków zarząd „Sokola“ żeńskiego projektuje urządź wycieczkę, by drużyna nasza tam zare-

prezentować mogła bydgoskie szeregi sokolic.

Bardzo pożądanem jest wysłanie delegacji na zlot dzielnicy śląskiej, a już obowiązkiem koniecznym jak najliczniejszy brać udział w zlocie dzielnicowym, który odbędzie się 10 lipca br. w Gdyni.

Zlot Okręgu V przypada na 12. 6. br. w Bydgoszczy, w którym nietylko drużyna ćwicząca, ale młodzież i senjorki udział brać muszą. Musimy pokazać społeczeństwu m. Bydgoszczy naszą sprawność fizyczną przez występy drużyny, a naszą ilość liczebną zadokumentować przez gremjalny udział w pochodzie.

Przygotowania do występów publicznych wymagają kierownictwa rutynowanych instruktorek technicznych, których „Sokol“ żeński w Bydgoszczy ma 3 do dyspozycji, lecz nie wystarczą tu projekty Zarządu, i wiedza instruktorek, musi być i zrozumienie drużyny, że przygotowanie do występów publicznych wymaga regularnego udziału w ćwiczeniach, by cel wytknięty osiągnąć, a projekty zrealizowane być mogły.

Drużyna, uprawiająca z zamiłowaniem ćwiczenia, będzie należycie przygotowana do występów publicznych, do popisów na zlocie przed tysiącami widzów różnej narodowości, którzy w zlocie brać będą udział, a wrażenia jakie tam odniosą, świadczyć będą zagranicą o naszej solidarności i sprawności fizycznej.

Krótki już jest czas przed-złotowy, trzeba więc stanąć z wiarą i karnie do szeregu ćwiczeń. Wobec tego apel ten niech nie przebrzmi bez echa. Drużyny ćwiczące winne odciąż regularnie wykonywać każdą lekcję.

jedynie nie mogą, dlaczego na tak strasliwą egzekucję skazano właśnie „Trio“ Czajkowskiego, jedno z najcenniejszych dzieł literatury kameralnej; istnieje przecież cały szereg kompozycji bardziej przystępnych, łatwiejszych technicznie i muzycznie, któreby w wykonaniu „trio“ mniejszą szkodę mogłyby wyrządzić zarówno sztuce, jak i publiczności. Dobrze jest dużo od siebie wymagać, ale są rzeczy, które przekraczają nasze siły i tych nam ruszać nie wolno. Sytuacje, jak mogła, ratowała p. prof. Żabka, podkreślając swoim solowym występem, że w całym tym, niefortunnie dobranym zespole, tylko ona mogła odegrać pewną rolę.

O ile siły zamiejscowe zawiodły zupełnie, o tyle jak najlepsze wrażenie pozostawił występ cenionego artysty bydgoskiego, p. Cirina. Jego niezbyt wielki, ale niezmiernie szlachetny i soczysty głos, duża kultura muzyczna, ujmująca skromność, zaleta tak rzadko niestety u śpiewaków spotykana, oto walory, którymi zachwycił i zdobył publiczność bydgoską. Niemikłkane oklaski były żywym dowodem wielkiej sympatii, jaką artysta ten się cieszy w naszym społeczeństwie.

Utworki Koniora „Wyprawa“, oraz Moniuszki „Ballada o Florjanie Szarym“, wykonane z towarzyszeniem orkiestry, wypadły bez zarzutu i wystawiły pochlebne świadectwo zarówno dyrygentowi p. prof. Jaworskiemu, jak i całemu zespołowi wykonawców.

Nie sympatii, łącząca nasze społeczeństwo z chórem „Echo“ została silnie wzmocniona. Czekamy na dalsze występy i sukcesy.

Alii. Rösler.



Głowa boli —
a ja nie mam oryginalnej Aspiriny...
Piekło na ziemi.

Przeciwko bólowi głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach. 7101

Z życia Warmjaków i Mazurów.

W ub. niedzielę odbyło się w sali „Pod Lwem“ roczne walne zebranie bydgoskiego Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Sprawozdanie z działalności zarządu wygłosił: ogólnie prezes Jabłoniowski, administracyjny sekretarz Luwiński i kasowe skarbnik Mazan. W imieniu komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie absolutorjum red. Małycha. Po obszernej dyskusji absolutorjum uchwalono i podziękowano zarządowi za gorliwą pracę.

W skład nowego zarządu weszli pp.: lekarz-dentysta Jabłoniowski prezes, Ruciński wiceprezes, Luwiński sekretarz, Mazan skarbnik oraz Reptowski i Krawcowicz ławnicy. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Małycha, Płoszyński i Gehrman.

— **22-gi sejmik oświatowy TCL**. W czwartek, dnia 21. bm. o godz. 14 odbędzie się w sali Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, przy

ul. Ratajczaka 4-6 22-gi sejmik oświatowy TCL. z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie przez prezesa Rady Gł. T. C. L. p. A. hr. Bnińskiego. 2. Wybór marszałka i 2 sekretarzy. 3. Sprawozdanie zarządu głównego z działalności TCL. 4. Sprawozdanie Rady Głównej. 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 6. Udzielenie pokwitowania Radzie Głównej i Zarządowi Gł. 7. Referat „Kultura polska na Śląsku“ — wygłosił p. dr. Roman Pollak, prof. Uniw. Pozn. 8. Referat „Jaką powinna być oświata pozaszkolna — ekstenzywna czy intensywna?“ — wypowie p. dr. Leon Bochonek. 9. Wolne głosy i zakończenie.

Rada Główna TCL. A. hr. Bniński, prezes.
Zarząd Główny TCL. ks. A. Ludwiczak.

— **Stowarzyszenie Techników**. W piątek 15. bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Krynickiego na temat „Kłeska mieszkaniowa a nasze budownictwo i bezrobocie“.

Żądania inwalidów cywilnych.

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych w Bydgoszczy z udziałem 250 członków i sympatyków. Dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli następujący panowie: Józef Stockaj prezes,

Krzyżaniak zast. prezesa, Schreder sekretarz, Lewandowski zast. sekretarza, Gallas skarbnik, Zawadzki i Suwałski ławnicy. Rewizorami kasy wybrano Wacławskiego i Zawadzkiego. Sekretarz Związku Inwalidów Cywilnych w Poznaniu p. Kraszewski wygłosił obszerny referat, na skutek którego uchwalono wysłać do ministerstwa pracy i opieki społecznej następującą rezolucję:

1. Domagamy się stanowczo wprowadzenia w życie nowelizacji ustawy.
2. Zniesienia rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r.
3. Wynagrodzenia z czasów dewaluacji, które już Sejm uchwalił w roku 1925.
4. W rolnictwie wyższego odszkodowania w razie wypadku.
5. Przyznawanie renty na starość od 50 roku życia, ponieważ po 50 latach nikt robotników nie chce przyjąć do pracy.
6. Wypłatę rent wдовich bezwzględnie na niezdolność do pracy i badania lekarskiego.
7. Wolnego lekarza i wolną aptekę.
8. Zapomogi pogrzebowej w wysokości 3-miesięcznej renty, pobieranej przez zmarłego.
9. Zniżki jazdy kolejowej o 50 proc.

Rozwój Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak — Okole.

Odbyło się kwartalne zebranie Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem prezesa placówki p. Wł. Marciniaka. Na zebranie stawili się członkowie licznie, nowych członków przyjęto 18.

Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego dał prezes. Na zjazd delegatów do Poznania postanowiono wysłać jednego delegata.

Następnie przewodniczący odczytał biuletyn związkowy, z którego wynika, że placówka Wilczak-Okole stoi na wyżynie swych zadań.

Towarzystwo zakupiło trzy żetony dla zwycięzców w strzelaniu dla mistrza i dwóch pod-mistrzów, które wręczone będą w święto narodowe 3 maja. Uchwalono ćwiczenia odbywać dwa razy w miesiącu w ogrodzie p. Małeckiego przy 4 służce.

Na targu w Bydgoszczy

w dniu 13. bm. płacono za masło 1,50—1,60 zł, jaja 1,10—1,20 zł, kaczkę od 4 do 5 zł, gęsi od 4,50—7 zł, kury 2 do 4 zł, indyki 7 do 9 zł, gołąbki 0,30 zł.

Ceny ryb w miejskiej hali targowej: szczupaki 1,50—1,80 zł, liny 1,50—1,80 zł, płotki 50 gr.

Kronika artystyczna.

Koncert jubileuszowy „Echa“.

Koncert wtorkowy, na którym zakończone zostały jubileuszowe uroczystości „Echa“, był dla chóru dobrze zasłużonym sukcesem, dla licznie zaś zebranej i doborowej publiczności miłą, estetyczną rozrywką, której wrażenie z pewnością długo się nie zatrze. Sympatyczna drużyna śpiewacza „Echa“, zasłużona krzewicielka kultury wokalne w naszym mieście, dała koncertem dowód owocnej pracy i wysokich aspiracji artystycznych. Pod kierownictwem p. prof. Jaworskiego znajduje się chór ten na najlepszej drodze artystycznego rozwoju i życzyć mu należy, aby odniesiony sukces był mu nietylko nagrodą za dotychczasowy wysiłek, ale w pierwszym rzędzie bodźcem do dalszej pracy, gdyż w rzeczach sztuki spoczywanie na laurach jest zawsze równoznaczne z kroczeniem wstecz.

Tak dobór programu, jak i jego wykonanie świadczyły pochlebnie o poziomie, na którym się chór obecnie znajduje. Szczególnie interesujące wypadły Niewiadomskiego „Grób Wikin-ga“, oraz przedewszystkiem „Baika o Kasi i Królewiczu“ B. Wallek-Walewskiego.

Mniej natomiast interesujący był występ zespołu kameralnego w składzie: p. prof. K. Żabka — wiolonczela, p. prof. E. Sommerowa — fortepian i p. dr. E. Korczyński — skrzypce. O artystycznej wartości ich produkcji mówić nie można, bo jej w istocie nie było. Zrozumieć

Marysienka
Początek o 6,20 i 9,00

Dziś (czwartek)
i dni następnego bajeczny
podwójny program:

Najświetniejsza śpiewaczka
Jeanette Mac Donald

w przepięknym dziewięciogłosowym
filmie
ERNESTA LUBICZA pl.

Monte Carlo. Tajemnica limuzyny.

Jednocześnie w podwójnym programie ulubieniec
publiczności HARRY PEEL w arcysensacji p. tyt.

Uwaga! Kupony
innych kinoteatrów
przyjmujemy i ho-
norujemy narówno
z własnymi. (2128)

**KINO
REWJA**

Tylko 14, 15, 16 i 17-go kwietnia br. niebawale piękny program z 3 części
1. Na ekranie: Szampańska kłopotliwa pod tytułem

Księżniczka Olala

w przebrzoj. obsadzie
Marlena Dietrich
Georg Aleksander
Carmen Boni
Walter Rilla

List który ją zdradził

W rol. gł.
Piotr
Balczew

3. Na scenie:
Występy artystów
Początek 1-go seansu o g. 6-te ostatniego o godz. 9,10 wiecz.

Przy pomocy podrobionych kluczy, złodzieje otwierają skrzynki pocztowe. Wybierają listy, szukając w nich pieniędzy.

Niejednokrotnie już ostrzegaliśmy przed przesyłaniem banknotów pieniężnych w zwykłych listach pocztowych, jak to wiele osób celem oszczędzenia sobie trudu i kosztów, zwykło nieogłędnie czynić.

Dla zaoszczędzenia bowiem kilkudziesięciu groszy, osoby te narażają się na całkowitą stratę przesyłanej w ten sposób gotówki, za którą ani poczta, ani nikt nie odpowiada i która też rzadko kiedy dochodzi do rąk adresatów.

Obecnie ostrzeżenie nasze jest tembardziej wskazane, że — jak stwierdzono — zachodzą wypadki wybierania ze skrzynek pocztowych listów, przez nieznaną sprawców.

Mianowicie, w ostatnich czasach zaistniała w Bydgoszczy jakaś nowa szajka złodziejska, która przy pomocy podrobionych kluczy, otwiera rozmieszczone na ulicach skrzynki pocztowe, wybierając z nich listy.

Cel tego może być rozmaity. Nie mówiąc już atoli o innych, jakie mogłyby nastąpić z powodu wdzierania się w tajemnicze listowe składowiska, pewnym jest, że złodzieje przedewszystkiem szukali w listach pieniędzy, a następnie zaklejali je, wrzucając z powrotem do innych już skrzynek w mieście. Jeżeli się dało zerwać z jakiegoś listu znaczek pocztowy, nie gardzili nim, jednak z mocniej przyklejonymi, nie dawali sobie trudu, pozostawiając go na liście.

Święto wiosny

Pomorskiego Automobilklubu.

Start balonu ze stadionu miejskiego w Bydgoszczy.

Z Pomorskiego Automobilklubu dowiadujemy się, że zapowiadany na dzień 17. bm. start balonu wolnego ze stadionu miejskiego w Bydgoszczy — z okazji organizowanego przez ten klub pociągu samochodowego za balonem — odbędzie się punktualnie o godz. 14.

Balon będzie pilotowany przez p. por. pil. Brenka Stanisława, a jako oficer-starter fungować będzie p. por. pil. Gałecki — obaj z 1 batalionu balonowego w Toruniu.

Czynności przygotowawcze do startu — jak przeprowadzenie pomiarów meteorologicznych, dociepanie gondoli i wyważenie balonu — rozpoczyna się o godz. 13.30, przyczem panowie piloci udzielać będą potrzebnych wyjaśnień.

O godz. 13 natomiast odbędzie się bieg motocyklowy na torze żużlowym stadionu — z udziałem najlepszych jeźdźców Bydgoskiego Klubu Motocyklistów.

Impreza ta, pierwszy raz odbywająca się w Bydgoszczy, zapowiada się bardzo interesująco i zgromadzi niewątpliwie na stadionie tłumy ciekawych.

— Jeszcze jedna niespodzianka. W niedzielę dnia 17. bm. na stadionie miejskim z okazji „Święta wiosny” i pogoni za balonem organizowanym przez Pomorski Automobilklub, urządzony będzie szereg imprez dla dorosłych i niespodzianek dla dzieci z czego czysty dochód przeznaczony jest na kuchnię dla niezamożnej inteligencji. Minimalny wydatek kilkudziesięciu groszy da oprócz maximum przyjemności, poczucie spełnienia dobrego uczynku. Zarząd kuchni ma nadzieję, że zawsze ofiarne społeczeństwo naszego miasta poprze ten szlachetny cel.

— Konferencja rodzicielska połączona z krótkim referatem p. dyrektora Z. Polakowskiego, odbędzie się w auli państw. gimnazjum klasycznego jutro, t. j. w piątek, dnia 15. bm. punktualnie o godz. 16. Obecność wszystkich rodziców i opiekunów pożądana. Po konferencji zasięganie u wychowawców klasowych informacji w sprawie zachowania się i postępów młodzieży.

— Konferencja informacyjna i zebranie Komitetu Rodzicielskiego w seminarjum nauczycielskim żeńskim w Bydgoszczy (ul. Zduny 1) odbędzie się w piątek, 15. bm. o godz. 16.30 dla szkoły ćwiczeń, a w sobotę 16. bm. o tym samym czasie dla kursów seminaryjnych. Dyrekcja zaprasza wszystkich rodziców dla omówienia ważnych spraw organizacyjnych i wychowawczych.

— Konferencja wywiadowcza w społecznym gimnazjum żeńskim human. i w szkole przygotowawczej tegoż gimnazjum odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. o godz. 17.

Stan pogody.

Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Dniem temperatura od 8—10 stopni, nocą możliwe przymrozki.

Wgórach lekki mróz — w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera.

Wypadków takich zdarzyło się kilka i to najczęściej w okolicy Zbożowego i Welnianego Rynku.

Władze przedsięwzięły energiczne dochodzenia, jednak pożądanym byłoby, aby w tak ważnej sprawie, całe społeczeństwo

dopomogło władzom do ujęcia i przykładnego ukarania sprawców. Każdy obywatel w razie zauważenia szkodnika przy jego nieenej robocie, winien bezzwłocznie oddać go w ręce policji, względnie powiadomić o swem spostrzeżeniu.

Ogólne zebranie

członków Z. Z. P., Ch. Z. Z. i Związków Wolnych

odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 7-mej w sali p. Małeckiego (IV. Śluza). — Na porządku obrad: **sprawa grożącej obniżki płac o 20%**. — Wstęp wyłącznie dla członków powyższych organizacji za okazaniem legitymacji. Udział wszystkich członków konieczny.

**Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe
Zjednoczenie Wolnych Związków**

Sokół żeński.

Dzisiaj w czwartek ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 7—9.

Śpiew chórowy młodzieży oddziału I. i II. dziś w sekretarjacie od godz. 6.

Ping-pong senjorek dziś o godz. 7 w sekretarjacie.

— Muzeum Miejskie. Jak już donosiliśmy, nastąpi w niedzielę, 17. bm. o godz. 12.30 w pol. w Muzeum Miejskim otwarcie zbiorowej wystawy obrazów Stanisława Czajkowskiego, zamieszkałego w Warszawie. Stanisław Czajkowski po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie studiował w Monachium, a następnie w Paryżu w Akademii Julien'a u prof. Benjamina Constanta i Jana Paul Laurens'a. Na wystawę złoży się przeszło 60 płócien, przeważnie pejzaży, które odznaczają się wyborem kolorytem i zrozumieniem wartości barwnej plamy w kompozycji krajobrazu. Nowa ta wystawa będzie zatem nader interesująca i ściąganie, w co nie należy wątpić, do Muzeum naszego liczne szeregi znawców i miłośników sztuki.

— W Zielone świątki urządza delegatura wojewódzka Polskiego Touring-Klubu wycieczkę na Pomorze — do Lidzbarka. Odjazd samochodów z Poznania 14 maja o godz. 12 z przed hotelu „Bazar”, z Bydgoszczy z przed hotelu „Pod Oriem” o godz. 15.

Do pań bydgoskich słów kilkoro.

Terażniejsze warunki pracy wymagają również odpowiednich warunków życia.

Praca biurowa, zajęcia w handlu, w zamkniętych izbach, pozbawionych życiodajnych promieni słonecznych, w zanieczyszczonym powietrzu, w postawie schyłkowej, w napięciu nerwów niszczy przedwcześnie urodę, wprowadza melancholijność, bladłość cery, jest powodem smutku i braku radości w życiu.

Te same czynniki przynoszą w skutkach nabyte wady organiczne zewnętrzne i wewnętrzne.

Jednym lekarstwem przeciwdziałającym — jest ruch, a szczególnie ruch na świeżym powietrzu.

Przez racjonalne ćwiczenia gimnastyczne usuwamy braki i wady nabyte przy jednostronnej pracy zawodowej, a przez gry i zabawy na świeżym powietrzu hartujemy organy krążenia krwi, oddychania, nabieramy radości życia.

Silniejsze ciało o wiele łatwiej pokonywa trudny trud pracy zawodowej, i daje wskutek lepsze rezultaty. Istnieje w Bydgoszczy „Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ”, dotychczas jedyną organizacją pracującą racjonalnie nad podniesieniem kobiet. Towarzystwo to posiada trzy liczne zastępy młodzieży, od lat 6—18, duży zastęp pań (senjorek), dobrze wyćwiczonego zastęp pań w wieku od lat 18—30.

To jednak, jak na Bydgoszcz, miasto 120 tysięczne, jest zamożne!

Cheśmy nasze dobre chęci i doświadczenia nieść w szersze masy pań, chcemy szerzyć zdrowie wśród wszystkich!

Przystępujemy w tym miesiącu do organizowania drugiego zastępu pań w wieku od lat 18—30.

Nowy ten zastęp będzie ćwiczony przez fachową instruktorkę.

Opłata miesięczna do Towarzystwa wynosi tylko 75 groszy. Za tę minimalną opłatę dajemy dwie lekcje gimnastyki w tygodniu, dajemy możliwość brania udziału w śpiewach chóralnych, dajemy (porą zimową) lekcje robótek ręcznych, dajemy łatwe warunki do nauki i uprawiania pływania, gier i zabaw towarzyskich, tanich zbiorowych wycieczek itd., itd.

Apelujemy do wszystkich kobiet, by w zrozumieniu korzyści zdrowotnych, fizycznych i duchowych, wpisywały się na listę członkiń naszego Towarzystwa.

Zapisy przyjmuje sekretarka p. Piotrowska w filii „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Dworcowej 5.

Wspólnymi siłami stwórzmy kuźnię zdrowia waszego i naszego potomstwa.

W imię wspólnego dobra i w interesie nas wszystkich zapraszamy do współpracy.

Helena Albrychtowa.

Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. E. Estkowskiego na Bielawkach.

W sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej odbyło się dnia 8. bm. walne zebranie Koła Rodzicielskiego na Bielawkach.

Zebranie zagał prezes Koła p. Nieruszewicz powitał kierownika szkoły p. Hartmanna, (który dopiero urzęduje w tejże szkole dwa miesiące), nauczycieli pp.: Zawodną, Cywińskiego, Przybylskiego i Kleisa, prezesa bratniego Koła sw. Trójcy p. Raczynskiego, sekretarza p. Dopierałę i rodziców.

Na wstępie uczczono pamięć byłego kierownika p. Mroza, który odszedł na emeryturę.

Marszałkiem walnego zebrania został prezes Koła sw. Trójcy p. Raczynski, pióro prowadził p. Dopierała, ławnikami zostali pp.: Winiarski i Janiak.

Protokół z zebrania konstytucyjnego odczytał sekretarz Szwałkowski.

Rzeczowo ujęte sprawozdania odczytali prezes p. Nieruszewicz, sekretarz p. Szwałkowski i skarbnik p. Wojewódzki. Koło liczy 200 członków, urządziło dwie wycieczki oraz gwiazdkę. Wszystkie wydatki pokryto z dowolnych datków. Dyskusja nad sprawozdaniami przyniosła zarządowi pochwałę i uznanie za dobrą pracę. W imieniu komisji rewizyjnej p. Cywiński potwierdził zgodność ksiąg kasowych, na którego to wniosek udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Po malej przerwie wybrano nowy zarząd w którego skład weszli pp.: Nieruszewicz prezes, (ponownie), Wiśniewski zast. prezesa, Łukaszewska sekretarka, Skrzypczakowa zast. sekr., Wojewódzki skarbnik (ponownie), Tomczykowa, Bajerska i Tomajczyk radni. Radę pedagogiczną tworzą pp.: kierownik szkoły Hartmann, Zawodna i Przybylski. Do komisji rewizyjnej weszli ponownie pp. przewodn. Grajert, Janik i Cywiński.

Walne zebranie uchwaliło składkę miesięczną członkowska 30 gr i 50 gr jako wstępne. Bezrobotni za okazaniem karty bezrobocia są wolni od opłaty. Jednakowoż obowiązkiem

każdego z rodziców jest należeć do Koła.

O celach i zadaniach Koła Rodzicielskiego referował marszałek p. Raczynski. Kierownik szkoły p. Hartmann złożył serdeczne podziękowanie zarządowi za gorliwą współpracę ze szkołą i wyraził swe zadowolenie, że zarząd pozostał niemal w tym samym składzie, wobec czego dalsza współpraca będzie tem lepsza.

Uchwalono przystąpienie do Zjednoczonych Kół Towarzystw na Bielawkach, na którego czele stoi jako prezes p. Grajert.

W końcu prezes p. Nieruszewicz apelował do rodziców, aby regularnie uczęszczali na zebrania, które odbywają się z pouczającymi referatami, również aby pobudzić tych rodziców, którzy się mało interesują szkołą, do Koła nie należą.

Odsławianiem jednej zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy” oraz pochwaleniem Pana Boga zakończono zebranie.

Poszukiwane artykuły elektrotechniczne na III. Targi Katowickie.

Targi Katowickie, które odbędą się w czasie od 14-go maja do 5-go czerwca b. r. prowadzą w ścisłym porozumieniu z Katowicką Izbą Handlową i Śląskim Komitetem Popierania Wytwarzności Krajowej planową pracę, celem zebrania dat i przedstawienia na tegorocznych Targach w Katowicach artykułów elektrotechnicznych i technicznych, poszukiwanych przez ciężki przemysł górnośląski, które dotychczas sprowadzono z zagranicy, możnaby obecnie zastąpić towarami rodzimego pochodzenia.

Nasze fabryki i wytwórnie na fakt ten zwrócić powinny we własnym interesie żywą uwagę zgłaszając swój udział w Targach Katowickich w b. r., gdyż akcja powyższa stwarza dla nich możliwości zdobycia nowego i bardzo poważnego odbiorcy i konsumenta.

Następujące artykuły elektrotechniczne są poszukiwane na Śląsku: silniki elektryczne, wyłączniki, rozruszniki, nastawniki, przelączniki, aparaty i urządzenia, liczniki, transformatory, prostowniki, przetwornice, wentylatory, aparaty gaśnicze, aparaty do spawania elektr., segregatory, żarówki sygnalizacyjne, cewki, maszyny elektryczne, aparaty i urządzenia telefoniczne, oprawki, trzpienki, wieszaki, daszki, tulipany, zwieszaki, armatury, lampy ręczne, izolatory, wpusty porcelanowe, woltomierze, amperomierze, watomierze, aparaty rejestrujące urządzenia sygnałowe, żarówki samochodowe, przekładniki czasowe, bezpieczniki, palniki, elektrody itd., itd.

Zgłoszenia i informacje kierować należy do Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Ślawowa 1, 14, telefon 71. (1178)

Pierwszy dzwinkowy kino-teatr Nowości Mostowa 9, tel. 386. Pocz. o 7.10 i 9.10 wiecz. Nadprogr. „Tygodnik Metro“ - aktualność. Dziś rekordowa premiera nast. szlagiera 1932 r.!

Przełobny sezon!!! Najwspanialsze, najgenialniejsze arcydzieło dzwinkowe o którym prasa wczelchw. wyrzekła jeduogł. że takiego filmu jeszcze nie było p. t.

Wolne dusze

W rolach głównych: NORMA SHEARER, wawej gęboko art. kreacji i największy artysta Lionel Barrymore

W czwartek i piątek o godzinie 5 po poł. obraz p. t. NATCHNIENIE po cenach znizonych.

Wkrótce: Film na który czekają miliony p. Światła i dźwięki wielkiego miasta który jest dziś na ustach całego świata. Wielki triumf stolarza i całej kuli ziemskiej.

Stara miłość nie rdzewieje.

Czy wszyscy socjaliści stronią od sanacji?

Socjaliści w stolicy razem ze swoim organem „Robotnikiem“ odzegnują się od sanacji, niczem djabeł od kropidła. Nigdy! — tak brzmi zapewnienie — przepaść pomiędzy nami!! — oto zaraz z kolei słowo, obwieszczające zapasy aż do zwycięstwa.

Tymczasem nie cały czerwony obóz zdaje się kwapić do walki z sanacją — aż do ostatniego politycznego żołnierza i ładunku. Tak wolno przynajmniej wnosić z artykułu krakowskiego „Naprzód“, a więc pisma wychodzącego w mieście, w którym socjalizm, zasiany ręką samego Ignacego Daszyńskiego wcale bujnie się rozrodził i z którego wyszedł niejeden czerwony działacz, mający wpływowy głos w partii.

Nie szczędząc naturalnie najwyższej nagany sanacji, rzuca „Naprzód“ w wstępnym artykule pt. „Początku ciąg dalszy“ takie między innymi słowa:

Ze zdumieniem i naturalnie z satysfakcją dowiaduje się opinia publiczna o prądach nurtujących w B. B., zmierzających ku szukaniu sprzymierzeńców.

Po omówieniu śmiertelnych grzechów sanacji, czytamy dalej:

Przyznać się do błędu, znaczy przyjąć do jego naprawy. Sanacja, ta jej część szczególnie, której władza nie uderzyła do głowy, która — ze swego punktu widzenia — ma wobec jej powstania i utwierdzenia się największe zasługi — dochodzi do przekonania, że zbyt wielkie zwycięstwo nie jest ani dowodem siły, ani pewnością utrzymania się. Rozrosła się sanacja ponad pierwotnie zakrojoną sobie miarę; rozwieliła się w niej elementy, które z pewną badźcobadź ideowością pierwszych jej „apostołów“ nie mają nic wspólnego.

Kończy zaś krakowski organ socjalistyczny tak:

Niech się prasa sanacyjna wysila, jak chce, dla przedstawienia sprawy powołania p. Bartla, jako bagatele, nienaruszając fundamentów sanacyjnej „sztuki rządzenia“ w przyszłości, niech się ta prasa wykrecą, jak może, z faktu przerwania pobytu w Egipcie i z połączonej z niem pogłosek i kombinacji — wszystko wskazuje na to, że wyczerpał się zapas „wielkich ludzi“, że poza trójcą Sławek—Świtalski—Prystor, czy w odwrotnym porządku, trudno jej znaleźć człowieka, któryby potrafił inaczej

— Wieczór harcerski Błękitnych Czwartaków odbędzie się w sobotę, 16. bm. o godz. 19 w auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Pod hasłem „Idziemy do morza“ wykonany zostanie cały szereg interesujących produkcji artystycznych. Dochód przeznaczony na wyjazd na obóz letni niezamoznej młodzieży. O godz. 18 w tej samej sali odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Koła Przyjaciół IV drużyny związk. im. Jana Kilińskiego. Na porządku obrad sprawa obozu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera podwójnego programu „Upiór stepu“ z Ken Maynardem oraz „Śpiewaczka ulicy“.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni wesoła komedia dzwinkowa rodzimej twórczości p. t. „Ułani, ulani, chłopcy malowani“ z przekomieczonej dwójką Dymszą i Krukowskim. Ktokolwiek nie widział tej wesołej rzeczy, niech spieszy a nie pożałuje, tak się ucieszy, o wszystkim zapomniał, bogaty i skromny. Nadprogram dzwinkowy.

MARYSIENKA występuje dziś z dzwinkowcem, w którym króluje najlepsza śpiewaczka ekranu dzisiejszej doby Jeanette Mac Donald, pod reżyserją znakomitego Lubicza p. t. „Monte Carlo“. Wspaniała gra, śpiew i wystawa widza czarują. Drugim filmem dzisiejszego podwójnego programu jest „Tajemnica limuzyny“ z Harry Peelem. Tu już nie potrzeba dodawać.

NOWOŚCI. Dziś wchodzi na ekran najwspanialsze i najgenialniejsze arcydzieło dzwinkowe p. t. „Wolne dusze“. Film posiada niewysłowiony urok, czaruje akcją, która daje moc wrażeń emocjonujących i dramatycznego napięcia. Role główne kreują: uroczą Norma Shearer i Lionel Barrymore. W nadprogramie „Tygodnik Metro“ aktualności. W czwartek i piątek o godz. 17 wyświetlany będzie wielki film p. t. „Natchnienie“ z Gretą Garbą po cenach znizonych: balkon 1,50 zł, I. miejsce 1 zł, II. miejsce 60 gr.

REWJA. Tylko 14, 15, 16 i 17 bm. niebawale piękny program z 3 części. Na ekranie „Księżniczka Olada“ w przebijającej obsadzie

t. j. lepiej. Chce się zasilić z prawej czy lewej strony — oto największa jej troska, ale bardzo jednostronna, gdyż trzeba dużo usunąć śmieci z domu, nim ktoś odważy się do niego wejść.

Z artykułu tego widać, że jednak krakowscy towarzysze, wbrew bojowym trąbom warszawskim, byliby skłonni wejść do sanacyjnego domu. I żądają też jedynie „usunięcia śmieci“ — a nie wszystkich politycznych lokatorów tego domu. Inaczej, nie byłoby z kim mówić i dzielić się władzą.

Włamanie i kradzieże.

Główny urząd statystyczny ogłosił ciekawe dane dotyczące przestępczości w Polsce w roku 1931.

Największa ilość zgłoszeń o przestępstwach dotyczyła kradzieży — 356114, w tem na terenie miasta Bydgoszczy około 900.

Kronika policyjna codziennie notuje kilka przypadków kradzieży.

Oto zgłoszenia z dwóch dni:

Przy ul. Kujawskiej 148 złodzieje włamali się do chlewa, skąd zabrali 22 kur i 2 kaczkę.

Przy ul. Sądowej 1 skradziono z chlewa 13 kur.

Firma Haessler zgłosiła kradzież jednej beczki musztardy (32 kilo) z wozu, jadącego do ekspedycji towarowej.

W pewnej restauracji w pobliżu Wełnianego

Rynku „dziewczynka“ ściągnęła gościowi zegarek.

Na Zbożowym Rynku przychwycono pewnego młodzieńca L. Z. w chwili, kiedy penetrował zawartość skrzynki pocztowej.

Z chlewa Otyli Libenauowej (ul. Szubińska nr. 21) skradziono 16 kur i 2 kaczki, z podwórza Walentego Przybylskiego (Dolina 12) wózek ręczny, ze strychu lokatorki Szwedowskiej (Kujawska 35) bieliznę.

W nocy dzisiejszej nieznanymi sprawcami wybili szybę w warsztacie stolarskim Oskara Żubki przy ul. Szubińskiej 21 i wynieśli różne narzędzia stolarskie.

Na targu wczorajszym okradziono gospodynię Leokadę Masłowską z Bukówca. Pozostawiony na chwilę bez nadzoru kosz z 12 mendliami jaj, ulotnił się.

W mieście naszym nie brakuje także amatorów cudzych rowerów. W dniu wczorajszym ukradziono rowery: Ludwikowi Kuligowi, przed składem Krauzego na ul. Długiej i murarza Jana Kubacza z Dąbrowy Chełmińskiej zatrudnionego przy odnawianiu frontu kościoła Pojezuickiego.

— **Włamanie do mieszkania.** W ubiegłą sobotę, między godziną 11,30 i 12,30 w południe, nieznanymi złodziejami włamali się za pomocą wyrwania zamka patentowego w drzwiach, do mieszkania p. Rudolfa Roppka, przy ulicy Dworcowej, gdzie skradli jedną walizkę z zawartością bielizny damskiej, męskiej i pościelowej, oraz i ubranie męskie, kostium damski, koloru szarego i inne suknie damskie.

Pan Roppk przynajmniej nagrodę dla tego, kto wskaże, względnie przyczyni się do wykrycia sprawców kradzieży.

— **Kradzież w pociągu.** P. Gertruda Bayer, zamieszkała w Birowicach, powiatu bydgoskiego, wychodząc w ubiegłą sobotę o godzinie 7,30 rano z pociągu na tutejszym dworcu, pozostawiła w wagonie tekę, w której znajdował się portfel z zawartością około 300 zł gotówki, portmonetka z drobną monetą, wykaz osobisty jej męża Wilhelm, prawo zakupu tytoniu oraz inne papiery.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 kwietnia 1932 roku.
5% Pożyczka konwers. 38 3/4 % P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,00—00,00 +
4% Prem. Pożyczka Inwest. 88,50—90 P.
Bank Polski I. em 84—85 P.
Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funtów szterlingów	33,48
franki szwajcarskie	172,87
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,87
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,62
korony czeskie	26,21

Giełda warszawska

z dnia 14 kwietnia 1932.

Papiery Państwowe i obligacje	
4-proc. poz. inwest.	089,50 088,75
4% poz. inwest. seryj.	000,00 093,09
5% poz. kol. konw.	000,00 039,25
4% poz. dolarowa	043,75 049,00
6-proc. poz. dol.	059,00 060,00
Akcje w złotych:	
Bank Polski	084,50 085,75
Lilpop	00,000 015,15
Tendencja niejednolita.	

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14. 4. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	25,75—26,00
Pszonica	26,50—26,75
Jęczmień przemiałowy	21,00—22,00
Jęczmień browarowy	24,25—25,25
Owies nowy	20,75—21,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,00—40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,00—42,00
Otręby żytnie	16,50—17,00
Otręby pszenne	15,00—16,00
Otręby pszenne (grube)	16,00—17,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorzecza	30,00—35,00
Wyka latowa	22,50—24,50
Peluszka	26,00—28,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	32,00—36,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
Łubin żółty	16,00—17,00
Seradela	31,00—33,00
Koniczyna czerwona	160,00—210,00
Koniczyna biała	320,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130,00—150,00
Koniczyna złota odłuszczona	150,00—170,00
Przełot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00—55,00
Rajgras angielski	45,00—50,00
Ziemniaki jadalne	3,50—4,00
Ziemniaki fabryczne	0,00—0,18
Makuch lniany 36—38%	26,00—28,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—19,00
Makuch słonecznik 46—48%	19,50—20,50
Tendencja spokojna.	

Jedni nad — drudzy pod wodą.



Gdy do federacji naddunajskiej wnięszą się wielkie mocarstwa, to ta federacja tak będzie wyglądała.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓLNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Przybycie wszystkich członków konieczne, zwłaszcza tych, którzy korzystają z różnych udogodnień. Sympatycy mile widziani.

Zebranie zarządu 1/2 godz. wcześniej. Zarząd.

KOŁO ZIMNE WODY.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 3 po południu w lokalu p. Scherbarta przy ul. Toruńskiej.

Z powodu ważnych spraw, jakie są na porządku obrad, obecność wszystkich członków pożądana. Referat wygłosi członek zarządu okręgowego. Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie Związku Pracowników Miejskich w lokalu p. Blocha, naprzeciw

Sądu Okręg. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

W niedzielę, 17. bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu p. Rucińskiego w Żninie miesięczne zebranie Filii Rzemieślników Rolnych Ch. Z. Z. na pow. Żnin. Ze względu na niezwykle ważne sprawy, udział wszystkich członków bezwzględnie konieczny. Zarząd.

W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie Filii Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Gólnikowej w Koronowie. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

— **Hojny dar.** Żeńskie Tow. Gimnast. „Sokół“ złożyło 100,— (sto) złotych na rzecz bezrobotnych w mieście Bydgoszcz, dając temsamem nowy dowód zrozumienia dla nieszczęśliwych ofiar przesilenia gospodarczego. Należy mu się za to wdzięczność i uznanie.

— **Spotkanie towarzyskie Akademickiego Koła Bydgoszczan,** ostatnie w obecnych wakacjach, odbędzie się dzisiaj, w czwartek, o godzinie 17 w kawiarni „Savoy“.

— **Strzelanie z wiatrówek o nagrody.** Zarząd Związku b. Zawodowych Wojskowych Koło Bydgoszcz przypomina wszystkim członkom, oraz sympatykom, że strzelanie z wiatrówek o nagrody odbywające się w lokalu restauracji Europejskiej przy Nowym Rynku 5 kończy się z dniem 16 kwietnia br. Komu więc jeszcze zależy na zdobyciu cennej nagrody, prosimy o skorzystanie z tejże okazji. Nagrody wyłożone są w ołnie wystawowem wyżej wspomnianego lokalu, które można każdego czasu oglądać.

— **Kino „Kryształ“ na rzecz bezrobotnych.** Dyrekcja kina „Kryształ“, zawsze bardzo przystępna dla celów społecznych, wyświetla jutro o godz. 4,30 po południu film „Ułani, chłopcy malowani“ po cenach ulgowych. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz bezrobotnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Stały abonent. Garda. Mieszkanie, zajęte przez owego stolarza, nie podlega rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu eksmisji do 1 października br. Jeżeli Pan udowodni, że odnośny lokator niszczy mieszkanie i nie płaci komornego, sąd niewątpliwie zawyrokuje eksmisję. Oczywiście bez wyroku sądowego nikogo wyrzucać z mieszkania nie można.

Marlena Ditrich, Georga Aleksander, Carmen Boni i Waltera Rilla oraz fascynujący dramat życiowy p. t. „List, który ją zdradził“ w roli głównej Piotr Balczew. Na scenie występy artystów. Początek I. seansu o g. 18, ostatniego o godz. 21,16.

WOJSKOWE wyświetla dnia 15, 16 i 17 bm. dramat sensacyjny serja II. p. t. „Bohater chińskiej spelunki“. W roli głównej Eddie Polo, Kaiser Titz i H. A. V. Schlettow i komedię p. t. „Zwycięski rywal“. Początek seansów dnia 15 i 16 bm. o godz. 19, 21, dnia 17. bm. o godzinie 15, 17, 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 15 KWIETNIA.
WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty. 14,45: Płyty. 15,25: Odczyt dla maturzystów. 15,45: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,10: Płyty. 16,20: Skrzynka pocztowa dr. Marjan Stępowski. 16,40: Płyty gramofon. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: „Opinie w historii“ — p. Henryk Eilo. 17,35: Koncert repr. ork. Pol. Państw. m. st. Warszawy. 19,15: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej z Wilna. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 19,05: Koncert symfoniczny. Budapeść. 20,15: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 20,45: Koncert symfoniczny. Rzym. 20,45: „L'amante nuova“ — operetka Piero Ostali'ego. Monachjum. 20,50: Koncert symfoniczny. Królewiec. 20,50: Koncert

Pod piekielnym deszczem popiołu.

(Ciąg dalszy.)

Sejsmolodzy obawiają się jednakże, iż właśnie

to nagie uspokojenie jest zapowiedzią jeszcze groźniejszych kataklizmów wulkanicznych.

Komunikacja w Buenos Aires została przerwana na skutek zarządzenia władz. Cała bliższa i dalsza okolica wskutek długotrwałych i obfitych opadów popiołu ma wygląd zimowy.

Loty wywiadowcze eskadr lotniczych, wysłanych na teren katastrofy, nie dały żadnego rezultatu, gdyż aparaty lotnicze, nie są w stanie, przebić się przez gęste chmury dymu i siarki.

Valparaiso, 13. 4. Valparaiso i Santiago pokryte są gęstą warstwą białego popiołu.

Plomienie wydobywające się z kraterów zmniejszają się, wulkany jednak w dalszym ciągu wyrzucają gęste kłęby dymu, nasyconego popiołem.

Paryż, 13. 4. Wedle ostatnich informacji, niebo w stolicy Argentyny pokryte jest mgłą popiołu. Miasto sprawia przynębiające wrażenie.

Ulice, dachy i drzewa są białe i wyglądają jak gdyby pokryte były śniegiem.

Wiadomości, otrzymane z Mendosy, są uspakajające. Deszcz ustał. Gubernator Mendosy wysłał do Malargue wielką ilość samochodów ciężarowych z namiotami i przedmiotami, które mogą zapewnić pośpieszną ewakuację.

Ludność jest spokojna, mimo zapowiedzi miejscowych geologów, którzy utrzymują, że w najbliższych dniach dadzą się zauważyć w okolicy Mendosy silne wstrząsy sejsmograficzne. Popioły dochodzą aż do granic Brazylii.

Buenos Aires, 13. 4. Deszcz z popiołu ustał dziś w godzinach rannych, temperatura znacznie się obniżyła, jednakże w dalszym ciągu nad całem miastem wisi gęsta mgła z popiołu, opadając stopniowo na dachy domów i na ulice.

Mendoza, 13. 4. Całe niebo pokryte jest

gęstymi, czerwonymi chmurami, potęgając wrażenie grozy.

Ciężarowe auta ratownicze nie mogły dojechać do miejsc zagrożonych z powodu wielkiej ilości popiołu, tworzącego olbrzymie zasy. Uniemożliwiona jest także samolotowa akcja ratownicza.

10.000 ludzi grozi uduszenie

Paryż, 14. 4. (PAT) Donoszą o deszczach popiołów w południowych częściach stanu Rio Grande. W pobliżu granicy Urugwaju grubość opadów dosięga dwóch palców. W miejscowości kapielowej Chuy atmosfera przesiąknięta jest wyciekami siarki.

W St. Victoria i Dopalmar dały się tej nocy odczuć lekkie trzęsienia podziemne. Jeden z lotników, który przeleciał nad okolicą wulkanu Camarica Chili, donosi, że gruba warstwa popiołów wulkanicznych nie pozwoliła mu zbliżyć się do ziemi na odległość mniejszą niż 15 klm od krateru. Produkty spalania, wyrzucane przez wul-

kany Descabezado i Tingiririka czynią w dalszym ciągu w tej strefie powietrze niemożliwym do oddychania. Oddziały z tlenem, wysłane na pomoc ludności w St. Raphael a zwłaszcza w Malarge, w wielu wypadkach nie mogą postępować naprzód z powodu gęstej mgły.

10.000 mieszkańcom w Malarge grozi niebezpieczeństwo uduszenia.

Władze miejscowa nie zrezygnowały ze swego planu ewakuacji 80.000 osób z prowincji argentyńskiej Mendosy, lecz komunikacja stała się w ostatnich czasach niezwykle uciążliwą. Powodem niepokoju ludności dotkniętej katastrofą jest gromadzenie się popiołu na rozległych pastwiskach, gdzie zazwyczaj pasły się niezliczone stada bydła, którym obecnie zagraża śmierć głodowa.

Niebezpieczeństwo mija.

Valparaiso, 14. 4. (PAT) Działalność 8 wulkanów obecnie powoli się uspokaja. Jakkolwiek z 7 wulkanów wydobywają się jeszcze kłęby dymu, wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Według informacji chilijskich, popioły opadły na całej południowej części Południowej Ameryki i części Patagonji oraz z grupami wysp Juan Fernandez z wyspa Robinsona Cruzoe.

Bandyci na probostwie.

Dzielnicy kapłan spłoszył ich strzałami z dubeltówki.

Katowice, 13. 4. W Brzezinach Śląskich dokonano napadu bandyckiego na probostwo.

Dwaj bandyci obezwładnili i związali stróża nocnego, a następnie po drabinie usiłowali dostać się na pierwsze piętro plebanji. Proboszcz, ks. Brandys zobaczył ich przez okno i dwukrotnie strzelił z dubeltówki, wobec czego bandyci uciekli. Proboszcz razem z wikarym wybiegli za nimi, ale znaleźli już tylko związanego stróża.

Ks. Brandys był komendantem jednego z oddziałów powstańczych i kapłanem pułkowym.

Uroczyste poświęcenie krzyża na Czyżkówku.

W końcu ubiegłego roku został wzniesiony na gruncie przedmieścia Czyżkówka (przy końcu ulicy Grunwaldzkiej, na samej granicy miasto-powiat) potężny przyrodny krzyż dębowy. Fundatorami krzyża są pp. Wronkowski i Gorzka przy ul. Chojnickiej 19. Ziemię pod krzyż zafiarował p. Józef Brudnicki. W niedzielę, 17 bm.

odbędzie się uroczyste poświęcenie tegoż krzyża. Po niesporach o godz. 4-tej wyruszy procesja z kaplicy św. Antoniego do krzyża. Wspaniałe krzyż u progów miasta niech będzie potężną twierdzą chrześcijaństwa grodu naszego!

Uprasza się Szan. Obywatelstwo o udział w poświęceniu i zamianowanie tej myśli.

Miejski Komitet Wych. Fizycznego

podaje do wiadomości wszystkim absolwentom instruktorskich kursów W. F. oraz osobom zainteresowanym wychowaniem fizycznym, że zebranie organizacyjne, stowarzyszenia instruktorów W. F. odbędzie się w sobotę dnia 16. bm. o godz. 19 w sali rady miejskiej.

Imienne zaproszenia wysyłane nie będą. Zwołanie wymienionego zebrania ma na celu stworzenie stowarzyszenia instruktorów W. F. na terenie m. Bydgoszcz, a to w celu dalszego uzupełnienia swych wiadomości fachowych przez wykłady, odczyty, referaty, pokazowe lekcje gimnastyczne i t. p.

Miejski Komitet W. F. i P. W.

Stan wody na Wiśle dnia 14 kwietnia: Zawichost 2,46; Warszawa 2,91; Płock 3,51; Toruń 4,79; Fordon 4,62; Chełmno 4,90; Grudziądz 5,24; Korzeniewo 5,67; Piekło 5,84; Tczew 5,56; Einlage 3,30; Schievorhorst 3,02.

Z ruchu towarzystw.

Związek Pracowników Kupieckich, Członkom i sympatykom zwracając uwagę na nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 20 w Reursie Kupieckiej, prosimy o wzmożoną agitację i propagandę wśród wszelkich warstw pracowników umysłowych, gdyż będzie to zebranie protestacyjne przeciwko zapaści mającemu projektem ubezpieczeniowemu.

Sokół III. oddział Sokolic. Zebranie oddziału Sokolic odbędzie się w piątek, 15. bm. o g. 19,30 u drh. Majewskiego. Ważne sprawy.

Klub Muzyczny „Bandonja”. W piątek ćwiczenia, a w sobotę dnia 16. bm. o godz. 19 zabawa taneczna w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Sokół II. Jachcice urządza w niedzielę 17. bm. w sali p. Orzykowskiego ul. Saperów 75 zabawę taneczna. Czysty zysk przeznaczają się na wyjazd drużyny do Gdyni. Szan. Obywatelstwo uprzejmie się zaprasza.

Kółko Rolnicze Jachcice. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 16. bm. o godz. 19,30 w lokalu szkolnym ul. Saperów 119. Obecność wszystkich członków pożądana.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Walne zebranie dnia 25. bm. o godz. 20 w Muzeum Miejskim.

S. M. P. „Przedświt” oddz. młodszy. Dziś w czwartek o godz. 18 zebranie zarządowe w Domu Katolickim przy Farze.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. Pogrzeb śp. Walentego Safiana odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Sieroczej 16 na nowy cmentarz farny.

S. M. P. „Promyk”. Lekcja śpiewu obu oddz. dziś o godz. 18,30. Zebranie zarządu i zastępowych oddz. młodszego o godz. 19 w Ognisku.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Zebranie miesięczne dnia 17. bm. nie w Bydgoszcz ale w Nakle; odjazd z głównego dworca z Bydgoszczy o godz. 11 przed poł. Obecność swą zaszczyca p. Snowadzki z Poznania.

O. P. N. Sokół I. Schadzka dla druž. III i IV w piątek o godz. 19 u p. Bosiackiego, dla druž. I i II o godz. 20. Udział wszystkich drużyn w dzisiejszym posiedzeniu gniazda konieczny.

„Odrodzenie”. Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele. Komplet konieczny.

S. M. P. „Białych Orłów”. Dziś w czwartek o godz. 19 zbiórka IV zastępu w Ognisku.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek, 15. bm. o godz. 19 w Domu Kat. przy Farze.

B. K. S. „Polonia” sekcja bokserska. Dziś w czwartek o godz. 19 zebranie sekcji w sekret. Koło śpiewu piekarzy. Dziś w czwartek o godz. 18 lekcja śpiewu „Pod Lwem”.

Zebranie Sodalitacji Marj. Panien w czwartek, 14. bm. w salce zakładu św. Florjana.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Sprzedż przymusowa.

Piątek tj. d. 15. 4. 32 sprzedawad się będzie za gotówkę przy ul. Czerkiej 18 o godz. 11 wóz ogrodniczy, konia i waga stołowa. W czwartek tj. d. 16. 4. 32 o godz. 10 w Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego motor elektryczny, maszynę do krajania mydła, prasę do mydła i 7 szalanc, biurka, stoły, łóżka, szafy, kredens, bufet itp., zegarki, szesotki, makate kąpielowa i obrus oraz 90 wzorów do haftu. (7178) I Urząd Skarbowy.

SPRZEDAŻE

Pierwszorzędny sklep kolonialny centrum korzystnie sprzedam. Powód: sprawy rodzinne. Adres wskaze Dzien. (7161)

Plac bndowlany sprzedam. Jach cice. Gdzie? wskaze Dz. Bydg. (7148)

Fryzjerski zakład sprzedam 700 zł. Adres Dzien. (7109)

Kuźnia najlepszym porządku zaraz na własny rachunek. Toruńska 142. (4342)

Wózek dziecięcy i radio tania na sprzedaż. Gdańska 87, m. 10. (7124)

Nowy lekki wózek do interesu tania sprzedam. Hetmańska 25. (4371)

Zakład fryzjerski mieszkaniem Bydgoszczy, za 1.300 sprzedam. Of. do Dzien. pod „Wyjazd”. (7139)

Maszynę do szycia korzystnie sprzedam. Król. Jadwigi 21, skład obuwa. (7149)

KUPNA

Rower męski kupię. Piękna 26, m. 2. (7175)

Hipoteki dolarowe kupuję i proszę o oferty pod „Pewność” do Dz. Bydg. (7141)

Motocykl mało używany kupię za gotówkę. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. D.” (7179)

Kupię blubowy garnitur, może być używany, tylko w dobrym stanie. Filja Dzien. Bydg. pod „501”. (4376)

POSADY WOLNE

Panie (4351) chętne do podróżowania, osiągną duży stały zarobek zapewnijac sobie byt. Bezrobotne zredukowane urzędniczkę pierwszeństwo. Zgłaszać się w piątek, sobotę godz. 9—16 Niegolewskiego 23, I prt.

Biuralistka początkująca potrzebna zaraz do przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem do Dzien. Bydg. pod „600”. (7135)

Do mego tartaku parowego poszukuję zaraz młodszego urzędnika placowego dobrze obeznanego z księgowością. Reflektuje się na siłę pierwszorzędna. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Z. L.” (7156)

Uczennica potrzebna do składu rzeczniczego biegła w rachunkach. Długa 12. (7137)

Technik(czka)

dentystyczny młodszy potrzebny zaraz. Zgl. z podaniem warunków pod „Nr. 1240” Gdynia. (7166)

Służąca

silna i uczciwa, ze wsi, z gotowaniem do wszelkich prac potrzebna zaraz. Promenada nowy 77. (4375)



Wprost niemożliwe...

żeby z biegiem czasu tyle sprzętów mrupieciarnisę nzbierało! Trzeba będzie należyć inwenturę zrobić, gdyż byłaby rzeczymiście szkoda, sprząy te nadal nieużytecznie pozostawiać. Napemno znajdzie się mielu, którzy sprząy te chętnie by kupili, gdyby się o tem dowiedzieli. Najprostsza droga — to drobne ogłoszenie m **Dzienniku Bydgoskim.**

Stenotypistka

polsko - niemiecka, siłę pierwszorzędna, możliwie z branży technicznej, poszukuje. Oferty w językach polskim i niemieckim z podaniem referencji, żadanego wynagrodzenia i fotografią pod „W. S.” do filji. (4353) 49.

Krawiec

potrzebny. Adr. wskaze Dz. Bydg. (7136)

Uczennica

do kuchni potrzebna. Gdańska 22. (7152)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Długa 12. (7143)

Poszukuję

ucznię z dobrej rodziny zaraz, do hotelu i restauracji. Oferty z odpisami świadectw i fotografii przyjmuję Hotel Dwór Kościerski, Kościerzyna, wł. Wojciech Tessar. (7153)

Uczni

ogrodniczych, synowie ucieciwych rodziców nie niżej 16 lat, poszukuję. Warunki dogodne. R. Romiński, zakłady ogrodnicze, Kościerzyna, Pomorze. (7157)

Potrzebna

służąca. Dombrowskiego 18, parter lewo. (7144)

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik

fryzjerski biegły także w strzyżeniu damskim poszukuje zaraz posady (lub później). Łask. oferty proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Fryzjer”. (7154)

Bankowiec

oficer rezerwy poszukuje administracji domu na dorywczej pracy po południu w sprawach kupieckich. Oferty upraszam do Dzien. Bydg. pod „Bankowiec 5”. (7117)

DZIERŻAWY

Skład

bez mieszkania wydzierżawię. Ugory 20. (7169)

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokojowe oddam. Gnieźnińska 3, gospodarz. (7146)

Mieszkania

6—8 pokojowego w centrum poszukuję. ewentl. zamienię. Oferty do filji pod „2020”. (7173)

POKOJE

Poszukuję (4387) zaraz pokoju z osobnym wejściem na warsztat krawiecki. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Warsztat”. (7173)

Pokój

Pomorska 3, prawo. (4339)

Pokój

inteligentnemu 16 zł. Henryka Dietza 16. (7174)

Pokój

osobne wejście. Świętojańska 19, m. 6. (4365)

Pokój

do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, III. (4374)

Pokój

Długa 12, m. 2. (7127)

Pokój

osobny umebl. Król. Jadwigi 3, m. 4. (7131)

Komfortowy

pokój. Cieszkowskiego 13, m. 5. (4368)

Umeblowany

pokój kuchnia wynajmę zaraz. Kujawska 110. (7151)

Pokój

słoneczny, balkon i ptr. m. 2, Gdańska 83 dla lepszego pana. (7176)

Pokój

do wynajęcia dla dwóch panów. Św. Trójcy 18, m. 3 (7147)

Frontowy

umeblowany pokój, osobne wejście. Sniadeckich 26 II prawo. (4373)

Pokój

dwuosobowy z utrzymaniem lub bez tanio. Przyrzecze 14. (7140)

Umeblowany

pokój używany kuchni, światło elektryczne, gaz wynajmę. Św. Florjana 6, m. 16. (7150)

POŻYCZKI

Poszukuję od 10—15.000 na pierwszą hipotekę na realność. Warunki od umowy. Oferty pod „N.” filja Dzien. (4352)

Ca 40.000 zł na pierwszą hipotekę poszukuję, zgadzam się na każde zabezpieczenie. Zgl. pod „5.000 dolarów” do Dz. Bydg. (7145)

RÓŻNE

Dobrze

prosperująca fabryka artykułów 1-ej potrzeby poszukuje udziałowca z gotówką 5—6 tys. zł. Gwarancja i wysoki zysk zapewniony. Oferty „P. C. 6000” do Dz. Bydgoskiego. (7105)

Palenie

tytoniu odzwyczajają papieros Nargilo. Do nabywania tylko w Drogerji Mierwa, Gdańska 17. (4372)

Zagubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Kruszyński Mateusz unieważniam. (7111)

Zgubiono

wtorek w nocy portfel z papierami wojskow. i kartą kwitową, uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Stanisław Wierzechucki, Wiatrakowa 21. (7142)

Dnia 12 bm. zasnął w Bogu nasz drogi kolega i członek Stow. Chrz. N. N., s. p.

Roman Kowal

kierownik szkoły pow. w Sokoli Kuźnicy

W Zmarłym tracimy zanego i bardzo lubianego kolege. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci! Niech spoczywa w spokoju!

Stow. Chrz. N. Naucz. na Koronowo i okolicę.

7122)

Pogrzeb odbędzie się 15. IV. 1932 r. o godzinie 15.30 w Koronowie. O łask. przybycie członków Stow. uprasza się.

Dnia 12 kwietnia br. o godzinie 18.30 zmarł po długich i bardzo ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy tatuś, kochany brat, szwagier i wujek śp.

Antoni Kujawa

kupiec

w 47 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi
Stefanja Kujawa z domu Surma.

7128)

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 15-tej z domu żałoby ul. Seminarystów 12 na stary cmentarz przy ul. Sw. Trójcy.

Kawę Nachtigala

Nr. 24 po cenie zł. 1,10
w oryginalnym opakowaniu
à 125 gramów poleca



Ona jest dobra!!

J. Matuszakowa
Bydgoszcz, ul. Gdańska

6960

Obwieszczenie. W tutej rejestrze spółdzielni pod nr. 3 przy spółdzielni Bank Ludowy Sp. z nieograniczoną odpow. w Keyni wpisano, że uchwała Rady Nadzorczej z dnia 27 lutego 1932 r. wybrano w miejsce zwolnionego Edmunda Krzyżanowskiego członkiem zarządu Dyonizego Grzeszkowiaka z Poznania. Wskutek śmierci wykreślono członka zarządu Walentego Czarneckiego. Obecnie zarząd spółdzielni stanowią Dyonizy Grzeszkowiak i Antonina Czochołska. (7162)

Keynia, dnia 29 lutego 1932 r. Sąd Grodzki.

Licytacja obuwia przy ulicy Długiej 27.

W sobotę dnia 16-go i w poniedziałek dnia 18 bm. sprzedawać będą o godz. 9,30 z powodu całkowitej likwidacji interesu w drodze publicznej licytacji następujące towary, a mianowicie:

większą ilość obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, kaloszy, śniegowców, obuwia do gimnastyki, dalej kilka tuzinów korków, sznurowadeł i gumek.

Michał Piechowiak
Zaprzyśiężony licytator i rzeczoznawca sądowy
Grodzka 7, tel. 1651.

Przełarg przymusowy.

W dniu 16 kwietnia br. o godz. 14 sprzedam w Płatowicach najwięcej dającym za gotówkę, wagę decymalną, kowadło wiertarkę, 3 lampy do roweru, większą ilość różnych części do roweru, 200 paczek proszku do prania i szorowania, 107 kawałków mydła, 102 paczki cykorji i kawy, 26 kawałków kleju stolarskiego i inne drobne. — Zbiórka reflektantów przed restauracją p. Jankowskiego. (7177)

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Szyny kolejki polnej

używane, 500 mb. o wysokości 65—75 m/m potrzebne. (7167)

A. Medzeg, Cegielnia parowa
Fordon n/Wisłą. Tel. 5 i 12.

Seradele
wykę
koniczynę
buraki

poleca (6639)
A. JANECZEK
Grunwaldzka 33.

Samochód mały

4 osobowy, kryty 6/20 4 drzwiowy, na dobrych gumach, elektr. i starter, rejestrowany, natychmiast do użytku za cenę 1900 zł sprzedaje firma (7119) „Autoremont“, Toruń Wola Zamkowa 7-11.

Podwozie ciężarowe

„Ford“

najnowszy model, z kołami podwójnymi, bardzo dobrze utrzymane (6593)
zł 3.100.

Stade - Automobile

Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.

Nauczycielka

maturzystka dla dwojga dzieci 7 i 11 lat zaraz potrzebna. (7155)

M. Jankowska, Morszyno
p. Ostaszewo pow. Toruń.

POLECENIA

Wózki

dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3 Maja 12. Reperacje, części zapasowe. (7024)

Przeprowadziłem

się na ul. Kollataja 1, m. 1. Tam udzielać będę w dalszym ciągu lekcji języka angielskiego. (Miss) L. J. Baker-Beall. (4346)

Pracownia

sukien i garderoby dziecięcej. Wykonanie gustowne i tanie. Wileńska 7, m. 1. (7104)

Odpisy

(7100) świadectw na maszynie. Marsz. Focha 10, m. 8.

Polecam

marchew, buraki, pietruszkę w dużej ilości i poszukuję koszykarza. Daum Kobylanka Panińska, pow. Grudziądz. (7083)

SPRZEDAŻE

Wille

z ogrodem Sielanka 2, telefon 402 sprzedam, wydzierżawię. Obejrzeć 4—6 po poł. (7051)

Willa

piętrowa wolne mieszkanie cena 19.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6995)

Dwupiętrowy (6994a) dom dochód 4.500, cena 25.000 i kilka innych poleca Sokołowski, Śniadeckich 52

Dwupiętrowy dom (nowa budowa) dochód 7.000, cena 50.000, wpłata ugodowa. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6994)

Restauracje kolonjalki, piekarnie korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (6996)

Place budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaje na dogodnie spłaty Fr. Peterson, Okole, tel. 87. (4164)

Warsztat

kowalski sprzedam wraz z zabudowaniem, 3 morgi ziemi, kościół, szkoła i kolej jest w miejscu. Joanna Wyklent, Lubichowo pow. Starogard. (7121)

Dom

przy zosie, Wiśle, parku sprzedam najkorzystniej. Sołec Kujawski, Przedmieście Toruńskie 3. (6939)

Kolonjalka

(7100) przy bardzo ruchliwej ulicy z towarem lub bez do oddania. Oferty pod „Kujawski“ do Dzien. Bydg.

Plac

budowlany sprzedam. Koszaka 62. (7103)

Maszyna

do zycia rodzinna okazujmie. Gdańska 87, 11, godz. 5—7. (7037)

Wózek

dziecięcy firmy Näther tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 41, dom tylny, Spychalski. (7110)

Pianino

z powodu wyjazdu sprzedam. Cieszkowskiego 9, m. 8. (4358)

Kraty

do grobów tanio na sprzedaż. Pod Blankami 26. 7113

Magiel

(7126) na sprzedaż. Porunska 32.

Pianino

Thürmer, prawie nowe korzystnie do oddania. Kordeckiego 6, m. 4. (7170)

KUPNA

Plac

budowlany lub ogród, centrum ca. 600 mtr. kw. ewentualnie zabudowane, kupię gotówką. Skrytka 165, Bydgoszcz, 1. (6828)

Folwark

400—500 mórg dobrej ziemi w dobrym stanie kupię, wpłaty 100.000. Łask. of. z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. pod „Folwark“. (4344)

Kupię

60 szkieł do baterji albo używaną baterję, 1 voltametr 180 v. i 1 ampermetr 20 amp. Eichstädt, Zielonka, p. Ciele. (7115)

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium. Przechodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

POSADY WOLNE

100 złotych

tygodniowo mogą zarobić panowie i panie, katolicy rozpowszechnianiem wspaniałego dzieła religijnego, polecanego przez najwyższe władze kościelne. Zgłosz. osobiste w Bydgoszczy, Dworcowa 80, parter od 10—12 i 4—5. (7085)

Stenotypistkę

polsko-niemiecką poszukujemy. Oferty z życiorysem i opisami świadectw do filji Dzien. Bydg. sub. „Hutnicze“. (4287)

Katolicka

Spółka Wydawnicza poszukuje natychmiast wymownych pań i panów do przyjemnej pracy zewnętrznej. Płacimy wysoką prowizję, przy zdolnościach stała pensja zł. 300 miesięcznie i diety. Warunek: dobra prezencja, energiczne i pewne postępowanie. Zgłosz. z dowodami osobist. Hotel Gelnhorn pokój 47, tylko czwartek 15—17. (7172)

Przedstawiciele

rutynowani celem sprzedaży Górnośląskiego węgla, brykietów, koksu do fabryk, kół rolniczych, dworców, potrzebni. Zgł. Dz. Bydg. pod „F. L.“ (7027)

Orkiestra

pierwszorzędna, kwartet dobrze zgrany, potrzebna od 1 maja. Zgł. „Dwór Artusa“ Toruń. (7164)

Poszukuję

dzielnej kucharki. Hotel Dworcowy, Chojnice. (7093)

Starsza

dziewczyna i parobek na wioskę potrzebni. A. Sekowski, Gdańska 46. (7116)

Ucznia

(4350) przyjmie mistrz krawiecki Rybka, Hetmańska 27.

Pracownica

umiejąca cerować worki maszynowo potrzebna. Zgłoszenia Reja 1. (4361)

Dziewczyna

do kuchni potrzebna. Dworcowa 84. (4366)

Panienska

ładna do lat 18, która się nadaje do składu cukierków potrzebna. Oferty pod „Sympatyżna 18“ z dołączoną fotogr. do Dzien. Bydg. (7163)

Ekspedjentka

do interesu rzemieślniczego potrzebna. Zgłoszenia: Gdańska 63. (4370)

Fryzjerka

potrzebna zaraz. Grunwaldzka 123. (7130)

Bufetowa

z kaucją do 2000 zł poszukuję zaraz. Of. filja Dzien. „Bufetowa“. (4348)

Chłopiec

do posyłek potrzebny Wiadom. Krasieńskiego 9, skład kolonjalny. (4337)

Poszukuje

ucznia fryzjerskiego syna uczciwych rodziców. Salon de Coiffeur, Gdynia, Starowiejska. (7014)

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik

rzeźniczy, pierwszorzędny z praktyką poszukuje posady. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Czeladnik“. (7120)

Pomocnik

krawiecki poszukuje posady zaraz lub 15. 4. Julian Gołabiewski, Czachówki, poczta Krotoszyński pow. Lubawski (Pomorze). (7159)

Szofer

kawaler poszukuje posady, miejscowość obojętna kaucja 200 zł. Oferty Dz. Bydg. pod „E. 200“. (7158)

Kucharka

poszukuje posady. Oferty pod „W. A.“ (7102)

DZIERŻAWY

40

mórg przedmieście wydzierżawi Sokołowski, Śniadeckich 52. (6997)

Składnica

(4360) 250 m. kw. poszukiwana. Zgłoszenia telefon 1684.

Skład

na każde przedsiębiorstwo w Łabiszynie przy Rynku zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „Skład“ do Dz. Bydg. (7160)

MIESZKANIA

Biurowo

„Pomoc“ Artura Grottegera 9 poszukuje wolnych mieszkań i przyjmuje domy, majątki i sklepy na sprzedaż. (4355)

Poszukuje

dwa lub trzy pokojowe tylko w pobliżu placu Piastowskiego. Mam stałą posadę. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Od gospodarza“. (4336)

Poszukuje

(7107) mieszkania 2 lub 3 pokojowe wprost od gospodarza, placę czynsz na przód. Oferty pod „Mistrz“ (7102)

Młode

bezdzielne małżeństwo poszukuje 4 pokojowego mieszkania w centrum, czynsz za pół roku względnie rok zgóry. Zgłosz. pod „Stały urzędnik G.“ (7102)

Mieszkanie

3—4 pokój. z przynależnościami poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. do eksp. ogł. Holtendorff Pomorska 5. 7171

3 pokoje

kuchnię z meblami odstąpię. Wiad. Dz. Bydg. (4348)

Mieszkanie

2-pokojowe, czynsz 30. Pomorska 21. (4362)

POKOJE

Oficer

bezdzielny poszukuje 3 pokoje. Pod „Lotnik“ filja Dzien. (4343)

Pokój

do wynajęcia. Chrobrego 3, m. 3. (7125)

2 pokoje

dobrze umebl. z używ. kuchni w najlepszej części od 15. 4. lub 1. 5. do wynajęcia. Zamojskiego 4 m. 4. (7112)

Pokój

dla inteligencji. Matejki 5 m. 6. (7106)

Umeblowany

pokój z osobnym wejściem dla lepszego pana do wynajęcia. Grodzka 3, I. 7114

Umeblowany

pokój z kuchnią dla małżeństwa. Śniadeckich 61, m. 13. (4349)

2 eleganckie

pokoje i jeden skromny ew. utrzymany lub używane kuchni, łazienka, Paderewskiego 22, I ptr. prawo. (4359)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Śniadeckich 61, m. 3. (4357)

Pokój

umebl. dwuosobowy do wynajęcia. Kwiatowa 1, m. 1. (4356)

Pokój

używaniem kuchni. Śniadeckich 55, m. 4. (4341)

Pokój

niekrepujący tanio. Kozińskiego 27, m. 3. (4345)

Pokój

jadalny, inne różne meble bardzo tanio sprzedam. Mickiewicza 4, mieszkanie 6. (4354)

1—2 pokoje

próżne do wynajęcia. Ossołińskich 8, m. 5. (4338)

Pokój

dla 1 lub 2. Garbary 9, m. 5. (7134)

2 pokoje

eleg. umebl. front. słoneczne, wszelkie wygody solidnej osobie. Chodkiewicza 22, m. 4. (7133)

Pokój

słoneczny, elektryczność. Śniadeckich 4, m. 1. (4363)

Pokój

próżny frontowy, drugi umeblowany w śródmieściu oddam zaraz. Pomorska 10 parter. (4369)

Pokój

Dworcowa 88, m. 8. (4364)

RÓŻNE

Czytanie

„Świat Ogrodnicy“! Prenumeratę przyjmuje każda poczta. (3676)

Wspólnika

(6885) lub współniczki eksped. poszukuję przyłączeniem do rodziny, rzeźnictwo, duża wioska (Pom.) gotówka do 1000 zł. Zabezpieczenie sądowe. Of. Dz. Bydg. „Stała egzystencja“. Pachowosć niekonieczna.

Wspólniczki

(7118) z gotówką 5—10 tys. zł w wieku 25—40 lat, dla powiększenia swych zakładów przemysłowych, przy obustronnej sympatji, cel matrymonjalny. Of. z fotografią do Dz. Bydg. oddział Toruń pod „R. F.“

Spółnika

czynnego lub cichego z kap. około 8.000 zł poszukuję celem powiększenia faktycznie dobrego interesu. Gwarancja oraz wysoki zysk zapewniony. Po złożeniu oferty wyjąśnie dokładniej. Oferty do Dzien. Bydg. Gdynia ul. Świętojańska. (7165)

Biedna

kobieta bez pracy zwraca się do szlachetnych ofiarodawców o wózek dziecięcy. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Wdzięczna B.“ (7101)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związków Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy